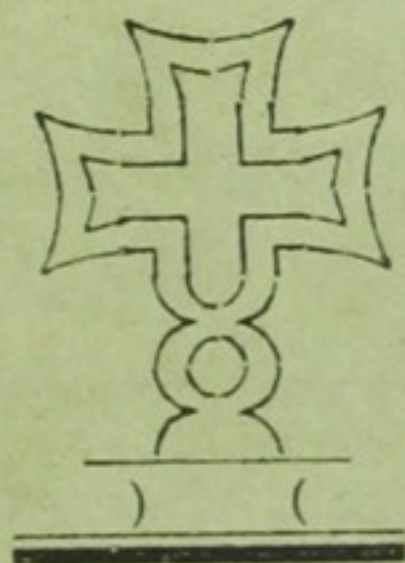


DODATEK III
DO
ŚPIEWNIKA
KOŚCIELNEGO
Z MELODYJAMI.



W KRAKOWIE.

—
1853.

IN THE

LIBRARY OF

THE UNIVERSITY OF

CHICAGO

1881

Dodatek III

I OSTATNI DO

ŚPIEWNIKA KOŚCIELNEGO.

Oto jest trzeci i ostatni Dodatek do Śpiewnika Kościelnego, na którym postanowiłem zakończyć zbieranie pieśni nabożnych. Obejmuje on po większej części pieśni o śś. Patronach polskich, których drukowanie dozwolonem być mogło.

Rzuciwszy teraz okiem na cały ten zbiór, choć go nie można nazwać ani zupełnym ani doskonałym, jako pierwszy raz i to częściowo wychodzący; pokazuje się jednak jak znaczną posiadamy liczbę pieśni, które nam świadczą o pobożności przodków naszych. Mówię to tylko o pieśniach, do których wiadome są melodyje: bo gdyby przyszło zbierać wszystkie co są rozrzucone po różnych ksiązkach, dodawszy do tego rozmaite koronki, godzinki, litanije, toby i drugi taki Śpiewnik onych nie objął. Życzyć tylko należy, aby niniejszy Śpiewnik jakkolwiek niedoskonały, znajdował się przy każdym Kościele Parafijalnym, jak równie po Seminarjach kleryków i szkołach Organistów, a nawet i po szkołkach dzieci, w których dają naukę śpiewu: lecz to wszystko zależy będzie od rozporządzenia XX. Biskupów.

Chcąc zaś ocenić pieśni które się w Śpiewniku znajdują, trzeba wyznać: że lubo wiele jest prawdziwie po-



bożnych i gruntownie napisanych, znajduje się jednak niemało i bardzo miernych. Pochodzi to zapewne stąd, że lud w potrzebie sam sobie takowe układał albo ladakomu polecał; gdy tymczasem poeci nasi zawołani a zwłaszcza duchowni, więcej poświęcali pióro swoje przedmiotom światowym niż pieniom religijnym.

Jest jeszcze jedna uwaga której tu pominąć nie mogę, to jest: że nam zbywa na najprzedniejszych śpiewach w polskim języku stosownym wierszem ułożonych, których Kościół w nabożeństwach swoich zawsze używał, używa i używać będzie, to jest na Psalmach. Mamy przekłady Kochanowskiego i Karpińskiego, ale te nie odpowiadają tonom psalmowym kościelnym, bo są różno-miarowym wierszem ułożone, i tyleby trzeba do nich melodyi, ile jest gatunków wiersza. Lecz gdy już są gotowe melodyje czyli tony właściwie psalmowe, proste i łatwe do spamiętania, których jest tylko ośm jakich kościół do śpiewania tychże psalmów używa; nie zostaje jak tylko zrobić nowy przekład psalmów jednakowym wierszem, to jest takim, jakim są przełożone psalmy na nieszpory. patrz str. 952. A tak, położywszy na początku albo wszystkie ośm tonów choralnych, albo tylko niektóre używawsze, mielibyśmy Śpiewnik Psalmowy.

Wolno drukować. —

23 Kwietnia 1850 r.

X. TELIGA K. K. Kr.

Cenzor Ksiąg Duch.

Zur Druck Bewilligung.

HLAWACZEK

General Major.

PIEŚNI

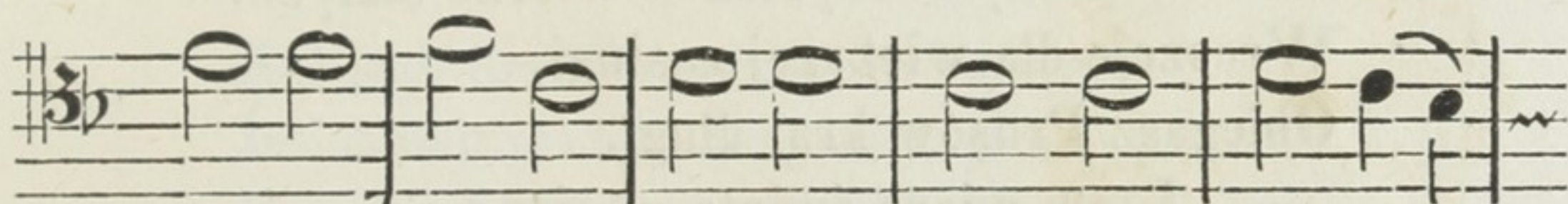
o śś. PAŃSKICH.

PIEŚŃ I.

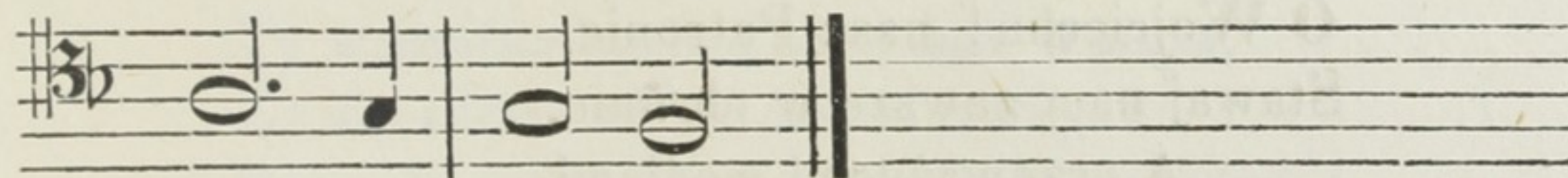
O Ś. Wojciechu Biskupie i Męczenniku.



Sławny w męcen - ni - ków gro - nie, Za twe
Woj - cie - chu pol - ski Pa - tro - nie :



pra - ce i cier - pie - nia, Przyj - mij od nas



dzięk - czy - nie - nia.

Wielbimy cię wszyscy społem,
Wyznawając Apostołem,
Czechów, Morawców, Polaków,
Węgrów, Ślązaków, Prusaków.
Zaraz od pierwszej młodości,
Cwiczyłeś się w pobożności,
Biorąc nauki z ochotą,
Łączyłeś naukę z cnotą.

Zkąd dla wielkich cnot twych wagi,
Zostajesz Biskupem Pragi:

Do Katedry wjeżdżasz cichym,
Ubogim, na koniu lichym.

Słowy równie jak przykładem,
Pasterza dobrego śladem,

Pasiesz trzodę powierzona,
Aby nie była zgubiona.

Czujnyś, pilny i starowny,
Przystępny, z każdym rozmowny:

Na ubogich litościwy,
Za krzywdy swoje niemściwy.

Dla złości rzucasz Prażanów,
Idziesz nawracać poganów,

W Węgrach, w Polsce pozostałych,
Wiernych czynisz w wierze stałych.

Wreszcie dla większej zasługi,
Obiegasz Prusów kraj długi,

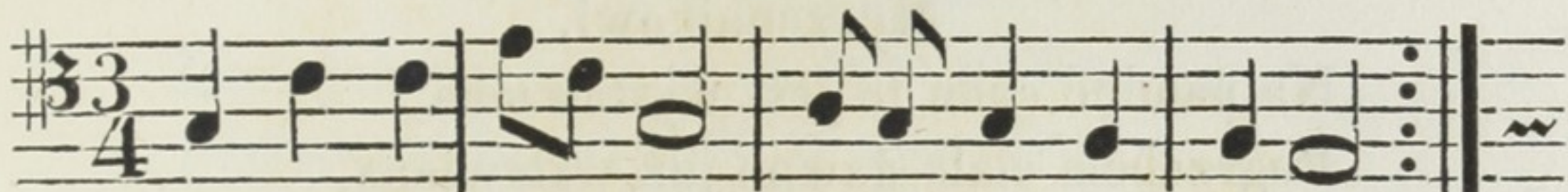
I tam wiarę świętą głosisz,
Za co męczeństwo ponosisz.

O Wojciechu! nasz Patronie,
Stawaj nam zawsze w obronie,
A przeważnemi modłami,
Racz błagać Boga za nami.

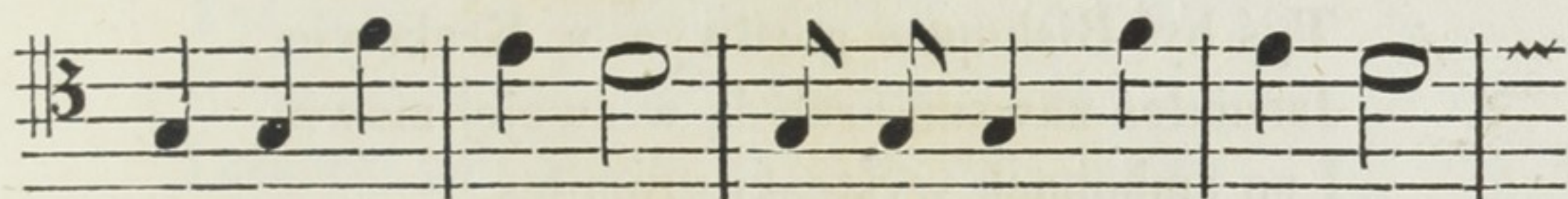
Uproś i Bogarodnicę,
Maryję czystą dziewicę,
By się za nami wstawiała,
I Syna swego błagała.

O Boże w świętych chwalebny,
Co ich zsyłasz w czas potrzebny,
Daj nam dla zasług Wojciecha,
Dojść tam gdzie wieczna pociecha.

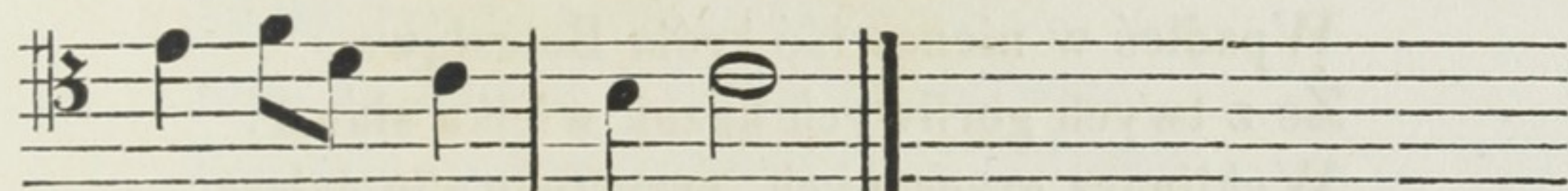
PIEŚŃ II.

O Ś. Stanisławie Biskupie i Męczenniku.

Wielki przed Bo - giem klejnocie w ko - ro - nie,
Po - chodnio świa - ta, ro - da - ku, pa - tro - nie,



Cny Sta - ni - sła - wie na Skał - ce w ko - ście - le,



Da - jesz łask wie - le.

Każdego bronisz, prośbami ratujesz,
Jak dobry pasterz owieczek pilnujesz :
Karmisz nauką oraz przykładami,
Módl się za nami.

Ty wszystko możesz wyjednać u Boga,
Że się oddali od nas każda trwoga :
Racz się przyczyniać za nami grzesznemi,
Sługami twemi.

Ty Piotrowina od trzech lat zmarłego,
Do Bolesława przywiodłeś żywego :
By dał świadectwo, że prawnie posiadasz,
Wsią kupną władasz.

Tem przekonany król Bolesław śmiały,
Odstąpić musiał z innemi zuchwały
Wsi Piotrowina, cnemu Biskupowi,
Tejże kupcowi.

Wzięta do dziś dnia widzieć się nam daje,
W której kaplica z kościołem zostaje,
Na honor Bogu i Stanisławowi
Męczennikowi.

Na pamięć cudu ta jest wystawiona,
Pogrzebem ciała dawno już wsławiona,
W której zwykły się odprawiać ofiary,
Cuda bez miary.

Tyś był Biskupem gorliwym w Krakowie,
Jaśniałeś zawsze prawdą w swojej mowie,
I po ambonach występki gromiłeś,
Jak anioł żyłeś.

Wpadłeś w nienawiść króla Bolesława,
Że z twych gorliwych kazań wielka sława:
Wyklinasz grzesznych, przystępu nie dajesz,
W kościele łajesz.

Publicznie wołasz na króla śmiałego,
Aby poprzestał czynić co jest złego:
Ten rozgniewany wpada do kościoła,
Żołnierzy woła.

Impetem wielkim, przy mszy Stanisława
Rąbią w kawałki, aż posadzka krwawa:
Na siedemdziesiąt dwie części rozcięty,
Stanisław święty.

Wielki męczennik cierpiał to dla Boga,
By nam pokazał jak jest przykra droga
Do nieba, kto chce iść, pragnie i żąda,
Niech to ogląda.

Cieszą się wszyscy że Stanisław święty,
Za krwi rozlanie jest do nieba wzięty:
Którego członki cudownie się zrosły,
Cud nam przyniosły.

W obec wszystkiego ludu co tam byli,
Wraz z processyją prałaci przybyli :
A wzięwszy ciało na Skałce złożono,
Płacz uczyniono.

Lecz jeszcze palca co go ryba zjadła
Niedostawało, wydarli jej z gardła :
A gdy do ciała przytknięto stosownie,
Przyrośł cudownie.

Tak przez lat dziesięć leżał w tym kościele,
A lud doznawał cudów bardzo wiele ;
Lambert zaś Biskup który po nim nastał,
Rozkaz ten dostał :

Ażeby święte ciało przeniesione,
Było na Zamku w katedrze złożone,
Który to rozkaz przysięgą stwierdzony,
I wypełniony.

W sto siedemdziesiąt lat w środku kościoła
Jest wystawione, i kto o co woła,
Odbiera łaski, i kto o co prosi,
Skutek odnosi.

Więc męczenniku święty Stanisławie,
Spiesz nam na pomoc w każdej naszej sprawie :
Uproś u Boga to czego żądamy,
Niech pokój mamy.

W szczęściu i zdrowiu majątku pomnażaj,
Miłość bliźniego w serca nasze wrażaj,
Abyśmy Boga tu żyjąc chwalili,
Bez grzechu żyli.

Błogosław miejsca, pola w tej krainie,
W której twój obraz zdawna z cudów słynie :
Trzymaj w opiece, zachowuj w ochronie,
Miej w swej obronie.

Dyecezyją Krakowską błogosław,
 Owieczki swoje w stanie szczęścia postaw,
 Ratuj w potrzebie, byśmy w niebie byli,
 Boga chwalili.

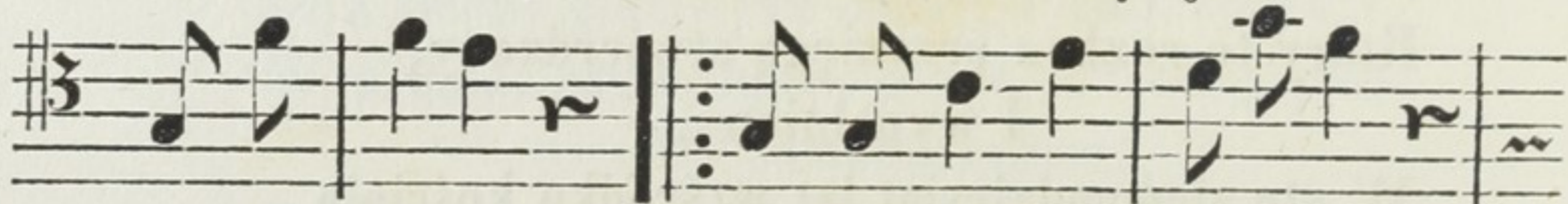
PIEŚŃ III.

O Ś. Stanisławie Biskupie i Męczenniku.

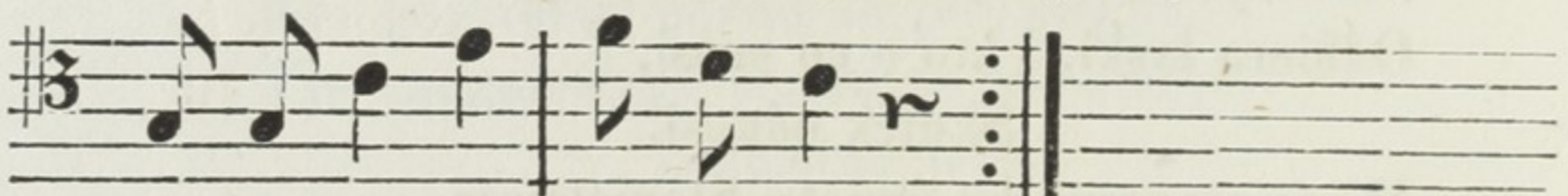
Melod. jak : Witaj Janie z Bolesł. lub następ.



Witaj świę-ty Sta-ni-sła-wie, Tyś jest u nas



w wielkiej sławie : Tyś jest naszym patronem,



I sławnym o - pie - ku - nem.

Tyś jest Biskupem w Krakowie,
 Niech tę prawdę każdy powie,
 W katedralnym kościele,
 Nauczasz ludzi wiele.

Nauczasz nas na świecie żyć,
 I jak mamy Bogu służyć,
 Wychwalać go społecznie,
 Tu na ziemi i wiecznie.

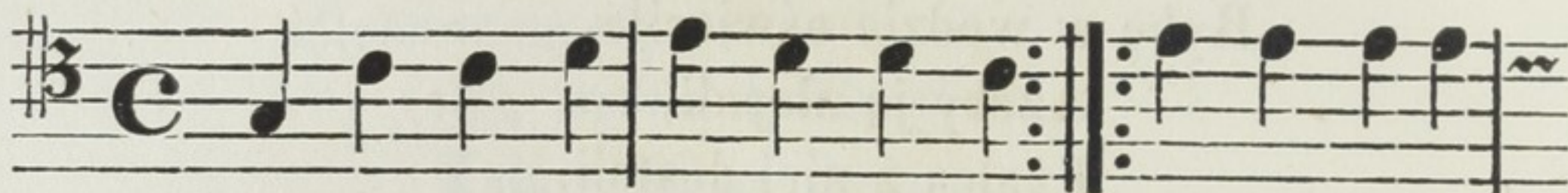
Ty i króla złość strofujesz,
 I od grzechu go tamujesz,

Rażesz mu pokutować,
I za grzechy żałować.
Pokazujesz wieczność błogą,
Prowadzisz go świętą drogą,
Prowadzisz do wieczności,
Do niebieskiej radości.
Król się nic nie poprawuje,
Na Biskupa się gotuje,
Szuka na niego winy,
Zabić go bez przyczyny.
Wieś Szczytniki zapłaconą,
I monetę wyliczoną,
Biskupowi odbiera,
I pieniądze wydziera.
Biskup mówi: że kupilem,
Słusznie wioskę zapłaciłem,
I pieniądzem wyliczył,
Abym wioskę dziedziczył.
Król na to wiary nie chce dać,
Naświadectwo każe stawiać,
Świadków by powiedzieli,
I że o tem wiedzieli.
Szedł Biskup po Piotrowinę,
Który się już osuł w glinę,
Bo trzy lata w grobie spał,
Kiedy na świadectwo wstał.
Piotrowino z grobu wychodź,
I ze mną na świadectwo pójdz,
Niech Król uwierzy tobie,
Żem kupił wieś u ciebie.
Królu tobie śmieie powiem,
Bo jako o tem dobrze wiem,

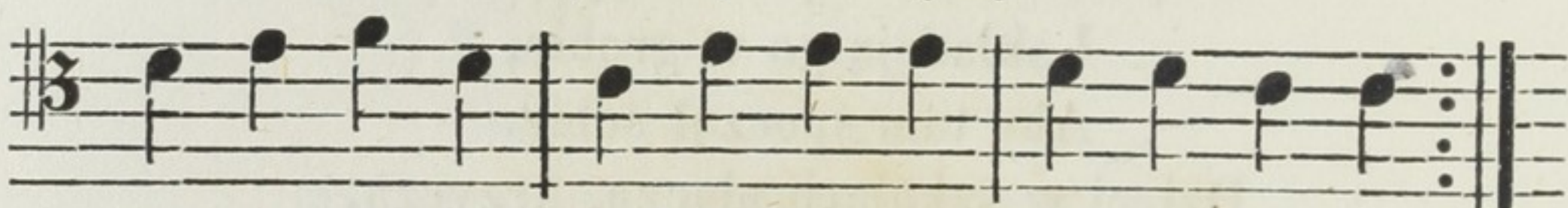
Biskupowim wieś sprzedał,
I pieniądzem odebrał.
Do grobu go zaprowadził,
Piotrowina się położył:
On wrócił do klasztoru,
I do swojego dworu.
Król nie przestaje w uporze,
Szuka go po jego dworze,
I na zamku w kościele,
Gdzie było ludzi wiele.
Biskup się przed nim ukrywa,
I za miastem tam przebywa,
Ażby złość przeminęła,
Która śmierci pragnęła.
Królci bierze wojska wiele,
I znajduje go w kościele;
Na Skałce przy mszy świętej,
Stanisław Biskup ścięty.
Swą ręką ściał go w kościele,
Chociaż ludzi było wiele,
Nie bojąc się nikogo,
I Boga wszechmocnego.
Kazał go na pole wywlec,
I tam ciało jego rozsiec:
Na siedmdziesiąt dwie sztuki,
Ciało jego rozsiekli.
Nie dąłci go z placu zbierać,
By ptaki chciały podziubać,
Orły go pilnowały,
I dziubać go nie dały.
Złożono w kupę to ciało,
Sztuki palca niedostało,

W sadzawce utopionej,
I od ryby połknionej.
Światłość z nieba przystąpiła,
Rybę w wodzie oświeciła,
Ażeby ją złapali,
I palca z niej dostali.
Niosą go exportacją
Księża, ludzie z processyją,
I składają go w grobie,
Aby tam spoczął sobie.
Dzieci w szkołach płaczą, krzyczą,
I że Biskupa nie widzą,
Co ich dobrze nauczał,
Miłą mową przychęcał.
I po ulicach ubodzy,
Narzekają bardzo srodze,
Że im ręka upadła,
Co jałmnżnę dawała.
I wszyscy obywatele,
I tak bardzo ludzi wiele,
Załośnie narzekają,
Że Biskupa nie mają.
Już się do nieba przenosi,
I za nami Boga prosi,
Byśmy mieli zbawienie,
Tu na ziemi i w niebie.
Już w niebie z Bogiem króluje,
Za nami tam oręduje,
Byśmy zbawieni byli,
I z Bogiem królowali.

PIEŚŃ IV.

O Ś. Stanisławie Biskupie i Męczenniku.

Boga w świętych wychwalajmy, W pośród których
 Obrońców swych wy-sławiajmy:



powstał z polski, Sta-ni-sław Bi-skup Krakowski.

Przez trzydzieści lat niepłodna,
 Żona Wielisława Bogna,
 Ta go z nieba uprosiła,
 Bogu sługą poślubiła,
 Dziecię od pierwszej młodości,
 Pałało w Bożej miłości,
 Do czego wiedli rodzice.
 Pełniąc ślub swej obietnice.
 W Gnieźnie wprzód, w Paryżu potem,
 Słynął swym dowcipem złotym,
 Ale Pan Bóg świece onej,
 Nie chciał tam mieć zapalonej.
 W Krakowie między kapłany,
 Na kanoniję wezwany,
 Kaząc gorącemi słowy,
 Przykład z siebie dawał zdrowy.
 Po Lambercie człowiek święty,
 Gwałtem na Biskupstwo wzięty,
 Trzody swej Pasterz pilnował,
 Cnoty szczepił, nierząd psował.

Wtenczas był królem Bolesław,
Poddanym z występków niesław,
Biskup nie cierpiąc mu tego,
Zapadł w niełaskę u niego.
Ztąd potwarcom Stanisława
Kazawszy pozwać do prawa,
Czyni trudność Biskupowi,
O wieś kupną kościołowi.
Chcą Piotrowina koniecznie,
Co przodek ich sprzedał wiecznie,
Lecz pieniądze odebrawszy,
Umarł niezakwitowawszy.
Biskup święty spotwarzony,
Nie mając z żywych obrony,
Na umarłe się odzywa,
A tymczasem Boga wzywa.
Gdy przyszedł czas, u kościoła
Na trupa w grobie zawoła:
W Imię Boga Piotrze wstawaj,
Wieś zapłaconą zeznawaj.
Powstał prawdę zdać umarły,
Usta się wszystkim zawarły,
Król i z radą w strachu byli,
Wieś na kościół przysądzili.
Nierychło potem z Kijowa,
Król się wrócił do Krakowa,
Wylał się na wszeteczności,
I które strach wspomnieć złości.
Biskup widząc Pana złego,
W grzechach nieposkromionego,
Gdy nie miał inszego środka,
Wyklął go z wiernych pośrodka.

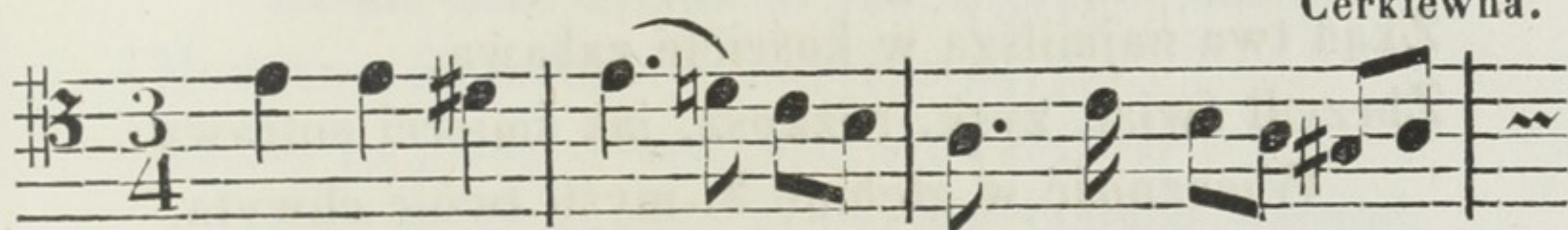
Sam Mszą świętą odprawuje,
A szatan też nie próżnuje,
Lecz wnet tyranowej radzi,
Na Skalkę bieżeć czeladzi.
Tam zajuszeni gdy wbiegli,
Jakby porąbani legli,
Bo moc Króla najwyższego,
Broniła krwi niewinnego.
Przecież gdy mu czas przychodził,
Zbroił zły Pan na co godził,
Zabity ojciec od syna,
Upadł Abel od Kaima.
Nad ciałem się napastwili,
Rozsiekane rozrzcili,
Lecz Pan Bóg straż nad członkami,
Zdarzył czterema orłami.
Kanonicy śmiałość wzięli,
Pogrzeb z żalem czynić jęli,
A gdy członki znoszą pilnie,
Same się zrosły usilnie.
Palca tylko nie dostało,
Lecz i ten się wrócił cało,
Bo światłością pokazana,
Dała go ryba spleatana.
A wtem dla błędu pańskiego,
Z woli Grzegorza siódmego,
W Polsce próżne Bożej chwały,
Trzy lata kościoły stały.
Tyran widząc uszedł z Polski,
Przez niechęć swych i gniew Boski,
A Bóg codalej wiernemu,
Błogosławił służbę swemu.

Przezeń dobrodziejstwa wielkie,
 Brały z nieba kraje wszelkie,
 Czego i dziś doznawają,
 Gdy go w potrzebach wzywają.
 Święty Boży słóżebniku,
 Cudotwórco, męczenniku,
 Bądź swym rodakom patronem,
 We wszystkich potrzebach, amen.

PIEŚŃ V.

O Ś. Jozafacie Biskupie i Męczenniku.

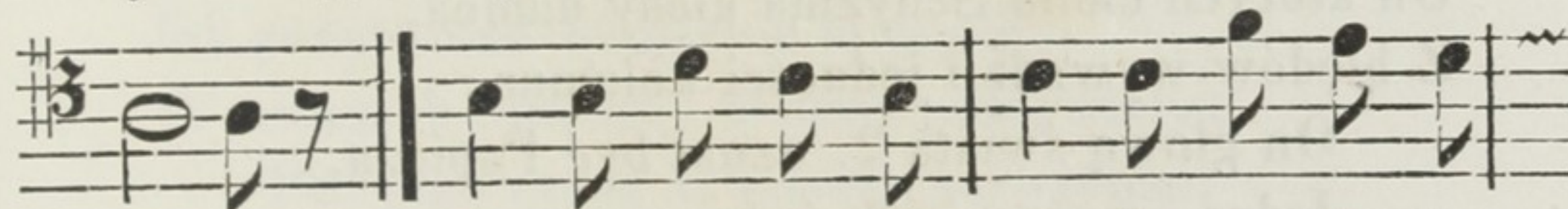
Cerkiewna.



Świętych cnot zbio - rze, z cu - dów wiel - kich



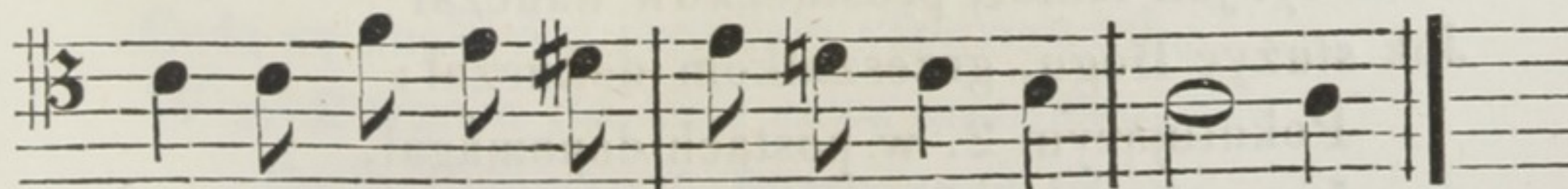
ja - wny, W życiu, po śmier - ci wię - cej nad wiek



ślawny: O Jo - za - fa - cie, o Jo - za - fa - cie



w męczeńskiej ko - ro - nie, Cie-bie wzy-wa-my,



cie-bie wzy-wa-my do-zna-ny Pa - tro - nie.

Jutrzenne światło Rusi z Włodzimierza,
W dzień twych urodzin, jedność chce przymierza
 Między narody, 2. więc ci z krzyża jaśnie
 W dziecinne piersi 2. iskra padłszy gaśnie.
Że zaś ta iskra z obrazu ci dana,
Nie psuła szaty, za cud Boski miana :
 Z nią ty wraz rosłeś 2. gorliwą ochotą,
 Do Apostolskich 2. prac zebraną cnotą.
Dni twej młodości, usługa w świątyni,
Aniołem w chórze liczą Serafini :
 Postać cichości 2. z niewinnością razem,
 Znać dały żeś był 2. Chrystusa obrazem.
Zkąd twa najmiłsza w kościele zabawa,
Zbrzydł świat, zysk, rozkosz, jak śmierci potrawa :
 Wieczność w głębinę 2. myśli twoje chwyta,
 Gdzież miłość Stwórcy 2. ustawicznie pyta.
W jedności miłość, a ta jedność święta,
W Trójcy jest wieczna, w kościele zaczęta
 Od Apostolskich 2. czasów, w trzecim wieku,
 Jaśniała w wielkim 2. Bazyliim człowieku.
On których ćmiła Schyzma kiedy dumna,
Z błędów wywodził jedności kolumna :
 On głową świata 2. uznał być Papieża,
 Jedną owczarnię 2. jednego pasterza.
Jedność dziedzicznie czczą Bazylijanie,
Zaczem Jozafat w tymże chce być stanie :
 Cały się udał 2. za Boskim promieniem,
 Aby ta jedność 2. dusz była zbawieniem.
Sam żył jak Anioł, prostaczków nauczał
Jak służyć Bogu, grzesznikom dokuczał :
 Pokutującym 2. w postach dopomagał,
 I w całonocnych 2. psalmach Boga błagał.

Pracą się rączną dla jałmużny bawił,
Lecz więcej czasu na modlitwie trawił:
Pokornych usług 2. dał dowód codziennie,
Mówił ostróżnie 2. a myślił zbawiennie.
Swarliwych godził, upornych przestrzegał,
A na ratunek chorych prędko biegał:
Tak pragnął cierpieć, 2. że żyć bez cierpienia,
Znał, że próżno się 2. spodziewać zbawienia.
Bo kto swe ciało zbyt w wygodach pieści,
Ten się z Chrystusem cierpiącym nie zmieści:
Trzeźwość zaś świętą 2. tak statecznie chował,
Że nie znał trunku 2. prócz gdyby chorował.
Modlitwa chlebem, łyzy napojem były,
Te się za jedność dusz wiernych toczyły:
Pięć słów nauczał 2. by w pytaniach miewać,
Cowieńczyć, czynić, 2. strzedz, bać się, spodziewać.
Zkąd każdy grzesznik z nadziei wyzuty,
Widząc go, słysząc, brał się do pokuty:
Przezacna młodzież 2. to anielskie życie
Widząc, jak sam Bóg 2. nadgradza obficie,
Jak pożyteczne ojczyźnie te cnoty,
W usługach duszom, z nauk pokój złoty;
Pod jego rządy 2. cisnęła się spolem,
Chcąc za tym ziemskim 2. dojść nieba aniołem.
Widziano bowiem między owym ludem,
Że wiara żywa jest prawdziwym cudem:
Z niej wszystkie cnoty 2. heroiczne płyną,
Ma serca w rękę, 2. cudów jest przyczyną.
Cuda są znaki dla zmysłów niewiernych,
W myśl trzeba Boskich oczu miłosiernych:
Bo ludzkie oko 2. łatwo znak omyli,
Lecz rozum nigdy 2. gdy go Bóg zasili.

Ztąd bardziej cnoty w Świętych poważano,
Niżeli znaków cudownych szukano :

Za życia cnoty 2. a po śmierci cuda,
Swiadczą że w Świętych 2. nie żyła obluda.

Wiara w gruntownem posłuszeństwie żyje,
Czynić i cierpieć, na głos skłaniać szyję :

Wzajem posłusznym 2. Bóg posłusznym bywa,
Gdy go w głębinie 2. pokory kto wzywa ;
Z tą wiarą czyta każde Boskie słowo
Jozafat, wielbiąc nakłonioną głową :

Mądrość zaś Boska 2. i bez ludzkiej sztuki,
W skruszone serce 2. zlała swe nauki.

Lecz to cud większy że miłością dyszał,
Jezusa we śnie jak Symeon słyszał :

Sam Bóg jest miłość 2. gdzie jego mieszkanie,
Ach ! jakież tam cud 2. niełatwo się stanie.

Do każdej pracy poszczącym Anieli
Spieszą, a przy nim skrzydlastych widzieli,
Kiedy ofiary 2. jaśniały w promieniach,
Lub gdy się karał 2. za swój naród w cieniach.

Gdy w ludziach wiarę, żal za grzechy wzniecał,
Lutrow, kalwinów i schyzmę oświecał,

Arcy-Biskupem 2. biała ruś go czyni,
On do swej mitry 2. grób stawia w świątyni.
Chcąc by Ruś jedność wraz z Rzymskim kościołem
Zawarła wiecznie, on jej Apostołem :

Już się do krwawej 2. gotuje ofiary,
Chce pieczętować 2. życiem jedność wiary.

Jakoż w Witepsku po jutrzennym chorze,
Gdy krzyżem leżąc modlił się w swym dworze,
Za lud zburzony 2. z płaczem miesza słowa,
Od ojcobójców 2. rozcięta mu głowa.

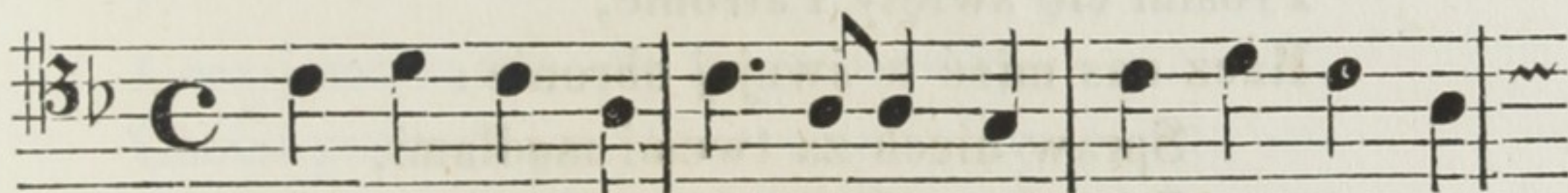
Już jesteś po mszy w niedziele kapłanie,
Zwloką cię z szat twych, ściągną na skąpanie
W głęboką dźwinę, 2. z kamieniem zanurzą,
Słońce się przyćmi, 2. obłoki zachmurzą.
Kielich twój skończy jedności przymierze,
Wyskoczy z skrzyni, krwi twojej nabierze,
Stanie ku niebu 2. i zaświadczy razem,
Żeś był Chrystusa 2. prawdziwym obrazem.
Niebo ognistym słupem to wyjawi,
Gdzie się ta koncha Koncewicz nasz pławi:
Ze jego perła 2. nietylko w Syonie,
Na wschód i zachód, 2. lecz gdzie słońce tonie
Chwalebna będzie, dla jasności cudu,
Bóg cię do książąt wliczy swego ludu:
Bóg serca królów 2. mieści w swojej dłoni,
I do ubogich 2. kostek je nakłoni.
Tu już odpłata zaczęła się z nieba,
Bóg sypie dary jak komu potrzeba:
Gdyż ledwo z rzeki 2. wydobyto ciało,
Wraz mnóstwo cudów 2. tam się ukazało.
Tu ojcobójcy trwożą swoją duszą,
Łzy z oczu płyną, a serca się kruszą:
On to Smotrycki 2. Melecy przywodzi,
Który do buntów 2. dodał ludziom bodzca,
Płacze rzewliwie, prosi odpuszczenia,
A od Urbana prosi rozgrzeszenia.
Urban najwyższy 2. Pasterz cud wyznaje,
Z śmiertelnej febry 2. gdy zdrowym zostaje.
Że jedność sprawił a zdrowia użył,
W katalóg świętych Urban go policza:
Jozafat wtenczas 2. wszystkim w pomoc spieszy,
Ślepych oświeca 2. zrozpaczałych cieszy.

Wtem chór pańienek czyste gołębice,
We łzach przy grobie topią swe żrenice:
Orszak młodzianów 2. wraz ziemskie aniołki,
Spieszą do trumny 2. jak do ula pszczółki.
Jedni swe usta wlepią w święte dłonie,
Drudzy żyć pragną przy jego obronie:
Sędziwi w latach 2. do nóg ścielą głowy,
Ratuj Pasterzu, 2. temi jęczą słowy.
Grono kapłanów, cisną swe ramiona,
Pod świętą trumnę, tu nasza obrona:
Zakon zaś woła: 2. o Wołyńska gwiazdo!
Bazylijańskie 2. wspomnij na swe gniazdo.
Tobie kolumna nasza przyświecała
W życiu, po śmierci o tobie znać dała:
Ruś, Litwa, Polska 2. z Rzymem stoją razem,
Twoim się ciesząc 2. jedności obrazem.
Ciesz się zakonie tysiąc lat ubogi,
Dziś Sapiehowie neszą skarb twój drogi:
Radziwiłowie 2. mile zdrowie łożą,
Klejnoty tracą 2. a ten skarb uwożą.
Świat niegdyś schodził Radziwił sierota,
By świętą ziemię oglądała cnota:
Teraz mu Jezus 2. Jozafata ziemię
Oddał, zaszczycił 2. Radziwiłów plemię.
Ach jak szczęśliwaś ty książęca Biało!
Co Połock stracił, tobie się dostało:
Doznajesz codzien 2. łask Boskich promyka,
Kolumna twoja 2. nieba jnż dotyka.
Lecz znaj swe szczęście, a bój się odmiany,
Bo jak Chryzostom powrócił z Komany
Nawet po śmierci, 2. do swojej stolice,
Jozafat by snąć 2. nie miał tej tęsknice.

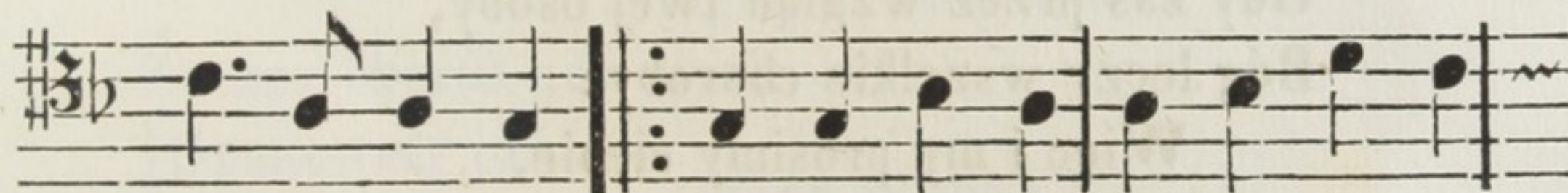
Winszujmy świętym, czyńmy jak czynili,
 Tak się im każdy i Bogu przymili:
 Próżnu kadzidło 2. przed ołtarzem palić,
 Kto nie chce czynić 2. co chce jawnie chwalić.
 Ach Jozafacie! grzesznych nie wyklinasz,
 Lecz o poprawę życia upominasz:
 Przed niedostępnym 2. Boga majestatem,
 Patuj zbłąkanych 2. za przewrotnym światem.
 Otwórz twe oczy, wejrzyj na sieroty,
 Którzy chcą twojej naśladować cnoty:
 Podźwignij jedność, 2. uspokój narody,
 A rozróżnionych 2. zgromadź do swej trzody.
 Niech jedno wierząc, Amen mówim społem,
 Jednemi usty, wraz z Rzymskim kościołem:
 Jednej owczarni, 2. pod jednym pasterzem,
 Niech łaskę, pokój, 2. zdrowie wszyscy bierzem.

PIEŚŃ VI.

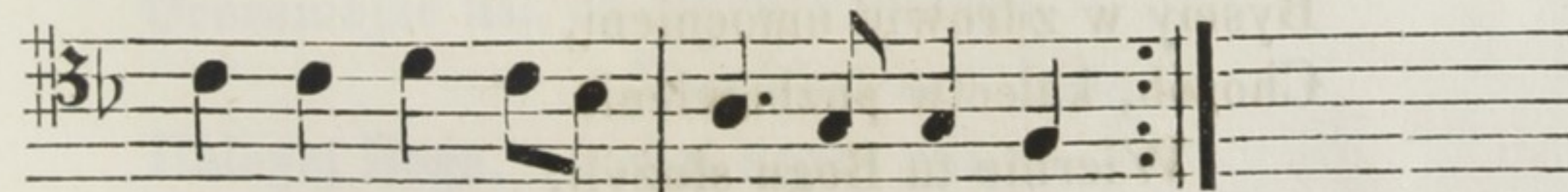
O Ś. Walentym Kapłanie i Męczenniku.



Wa-len - ty bło - go - sławio - ny, Krwią męczeńską



o - zdo - bio - ny: Ka - pła - nie mą - dry, gor - li - wy,



Mę - żu wiel - ce sprawie - dli - wy.

Sławne było w całym Rzymie,
Twój świątobliwości imię :
Zkąd twą cnotą zachęcenie,
Wielu z pogan chrzest przyjęli.

Twą nauką przekonany
Cesarz, chciał kruszyć bałwany,
Lecz bojaźnią uwiedziony,
W błędzie pogan zostawiony.

Asteryusza sędziego,
Z całym nawet domem jego,
I nauką i cudami,
Sprawiłeś chrześcijanami.

Gdy zaś przez Boskie zrządzenie,
Przyszłość życia dokończenie,
Prześladowanyś, więziony,
Strasznem biciem udręczony.

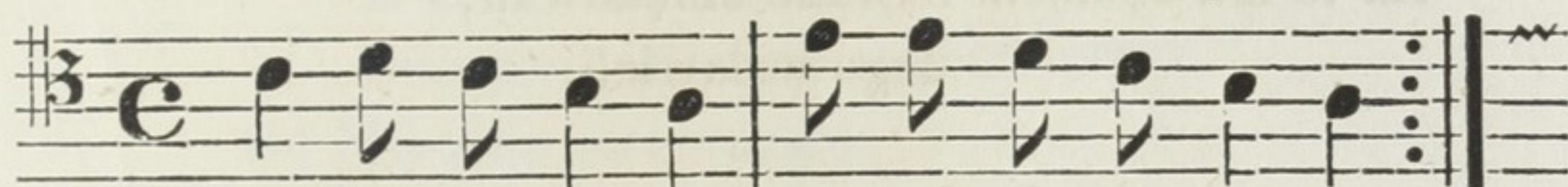
Tak za wiarę Jezusową,
Chętnie schylasz pod miecz głowę :
Przetoś od Boga uczczony,
Wielą cudami wslawiony.

Prosim cię święty Patronie,
Racz nas mieć w swojej obronie :
Spraw niech za twemi modłami,
Bóg się zmiłuje nad nami.

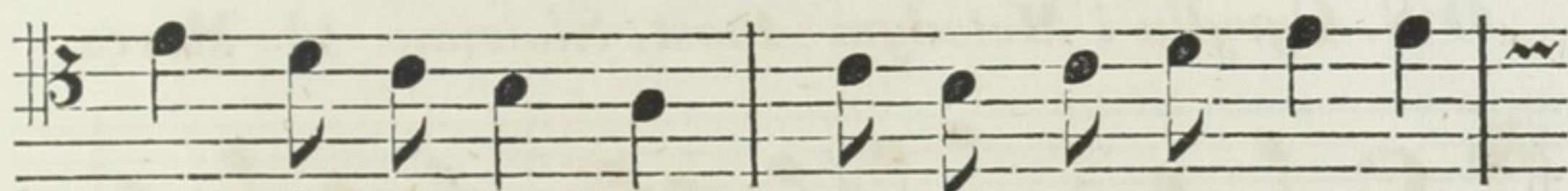
Gdy zaś przez wzgląd twojej osoby,
Bóg leczy wszelkie choroby :
Więc i my prosimy ciebie,
Przyczyn się za nami w niebie.

Byśmy w zdrowiu umocnieni,
Chorób, kalectw pozbawieni,
Wiernie tu Bogu służyli,
Po śmierci nieba nabyli.

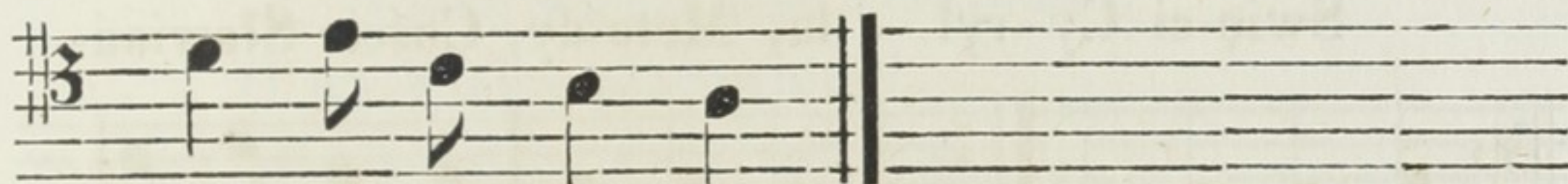
PIEŚŃ VII.

O S. Sebastyanie M. Patronie od powietrza.

Se - ba - sty - a - nie mę - czen - ni - ku świę - ty,
Racz nam u - bla - gać Bo - ski gniew zawzięty,



I racz nas bro - nić śmier - ci nie - spo - dzia - nej,



Przez two - je ra - ny.

Któreś ty podjął dla Pana naszego,
Jego wyznając Bogiem, Stwórcą wszego:
Nic się nie bojąc Dyoklecjana,
Złości tyrana.

Lecz jemu radząc by Boga prawego
Chciał poznać, przytem zostać sługą jego,
Odrzekając się plugawych bałwanów,
Chytrych szatanów.

Żarazy chorób gdy nieuleczone,
{ Opanowały już i naszą stronę:
{ Opanowaćby mogły
Ochroniajże nas od gniewu Bożego,
Zwróć strzały jego.

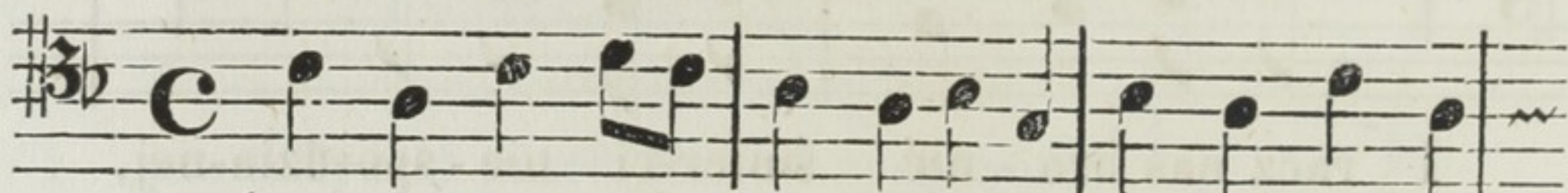
Ublągaj Boga, niechaj nasze winy,
Odpuścić raczy dla twojej przyczyny:

Zjadłe powietrze niechaj precz oddali,
A nas ocali.

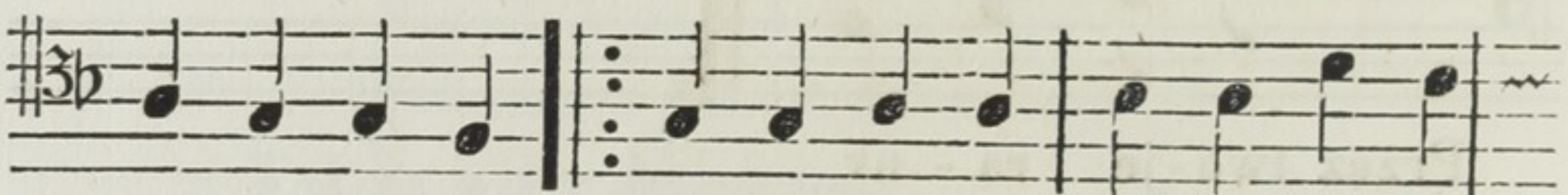
A my już odtąd za grzechy żałując,
I polepszenie życia obiecując,
Za to mu będziemy zawsze dziękowali,
Jego wślawiali.

PIEŚŃ VIII.

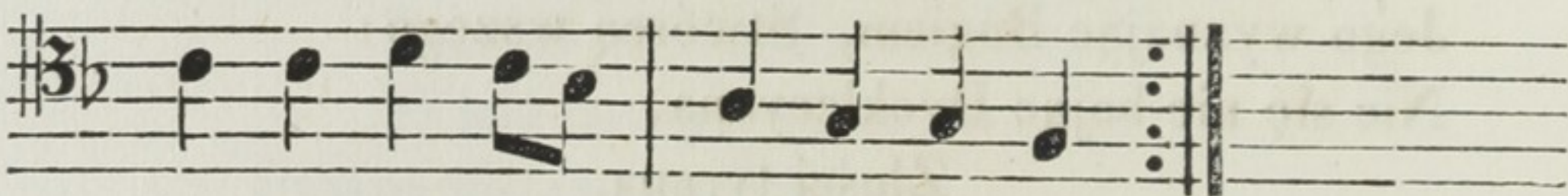
O Ś. Cyryllu i Metodym Apost. Słowian. 11. Marca.



Świę-ci Cy-ryl - lu, Meto-dy, Coście Słowiań-



skie na-ro-dy, Do Chrystu-sa na-wra-ca-li,



A-po-sto-ła - mi się sta-li.

Wyście nas wiary uczyli,
Wyście przodków naszych chrzcili :

Wam winniśmy oświecenie,

Wiary świętej rozkrzewienie.

Coście krajów obieżeli,

Ileście trudów podjęli,

Gdy aż z Konstantynopola,

Zaszliście w Słowiańskie pola.

Krym, Sarmaty, Bulgaryją,

Serwy, Czechy, Morawiją,

Obiegliście Boga głosząc,
Ewangelią obnosząc,
Ciało Klemensa świętego,
Razem i z kotwicą jego,
Z Chersonu przez tyle drogi,
Przenieśliście w Rzymskie progi.
Od Mikołaja pierwszego,
Ojca wiernych najwyższego,
Zjednaliście pozwolenie,
Na chwały Boskiej zwiększenie,
Aby językiem Słowiańskim,
Obrządki w kościele Pańskim,
Służby Boga odprawiano,
Czem więcej dusz zyskiwano.
O wy wielcy pracownicy!
W Chrystusa Pana winnicy,
Wnieście do Boga swe modły,
Za nas niegdyś lud wasz podły.
Abyśmy tej wiary świętej,
Od przodków naszych przyjętej,
Aż do śmierci dochowali,
Zawsze w niej statecznie trwali.
Byśmy podług wiary żyli,
Bogu nabożnie służyli,
Przodków naszych naśladować,
W cnoty ich wiernie wstępując.
Sprawcie nam grzechów zgładzenie,
Kary Boskiej odpuszczenie,
W dobrem do końca wytrwanie,
Wieczne z Bogiem królowanie.

PIEŚŃ IX.

O. Bł. Wincentym Radhubku Biskupie Krak.

Melodyja jak o Ś. Stan. Wielki przed Bogiem.

Na ziemi polskiej bujnej w świętych plony,
Z rodziców zacnych, pobożnych zrodzony,
Dziś w szczęściu wiecznem cieszy się Wincenty,
Do nieba wzięty.

Na świecie żyjąc rodzicom uległy,
W cnotach gruntowny, w naukach był biegły:
Gdy się nad przyszłym zastanawia stanem,
Został kapłanem.

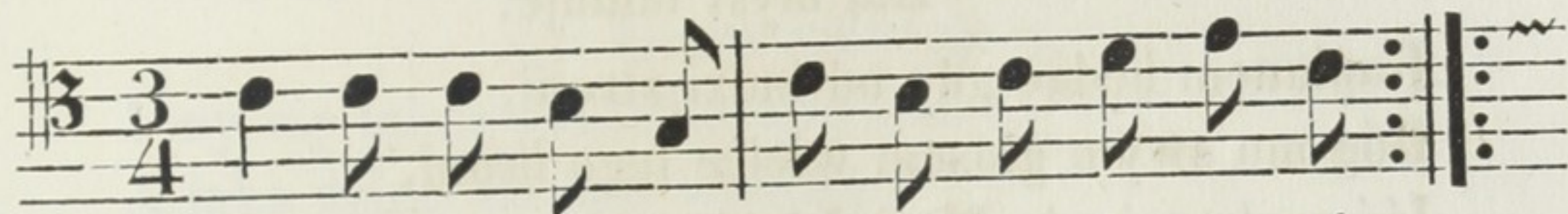
W zleceniach Króla nie zawiódł nadziei,
Względem młodzieuchnej świętej Salomei:
A na Biskupstwo, będąc z cnot swych znany,
Zgodnie obrany.

Po lat dziesięciu godnego urzędu,
Z wielkiej pokory, z wewnętrznego popędu,
Sklada Biskupstwo, rzadki przykład daje,
Mnichem zostaje.

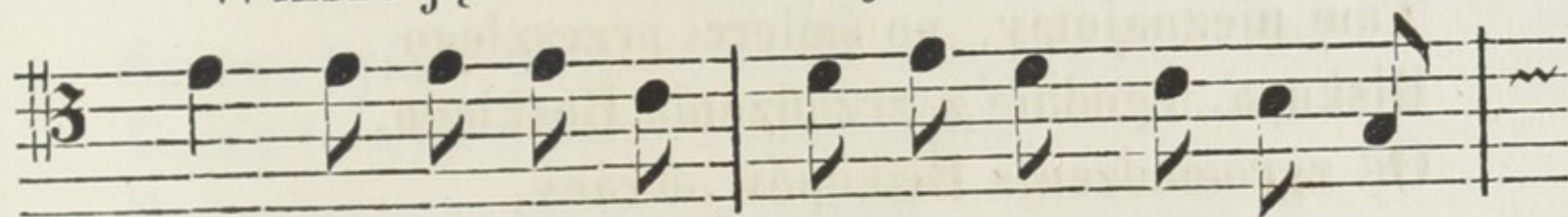
Rzewny był widok nie do opisania,
Gdy Pasterz trzodę żegnał wśród łez, łkania,
I spieszył boso przez dziesięć mil drogi,
W klasztorne progi.

Święty Patronie, gdy głosim twe czyny,
Twojej do Boga błagamy przyczyny,
By nam dał poznać w jak wielkiej jest cenie,
Duszy zbawienie.

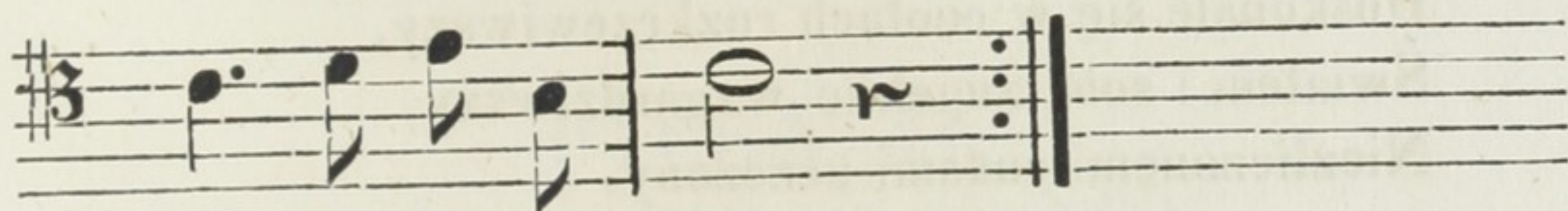
PIEŚŃ X.

O Świętym Mikołaju Biskupie.

Krzyknijmy wszyscy, zgodne-mi gło - sa - mi,
Winszu-jąc so - bie wza-jem z niebio-sa - mi:



Że się na - ro - dził mi - ło - ścią prze-ję - ty,



Mi - ko - łaj świę - ty.

Ledwie żyć bowiem w pieluszkach poczyrna,
Aż zaraz Bogu post ostry zaczyna,
Zachowując go aż do ostatniego,
Skonania swego.

W młodości swojej, marnościami świata
Mężnie pogardza, i wszystkie swe lata
Trawi w naukach, Anielskiej czytości,
I pobożności.

Zmarłych rodziców dobra pozostałe,
Daje ubogim i na Boską chwałę:
A pielgrzymując w świętej Palestynie,
Cudami słynie.

W okręt napowrót z żeglarzami wsiada,
Przyszłą nawałność morską przepowiada:
Lecz za modlitwą jego straszne wały.
Wkrótce ustały.

Panieństwo córek, gdy rodzic ubogi
Myśli zaprzedać, posag w złocie drogi
Okienkiem wrzuca, czystość zachowuje,
Złą myśl tamuje.

Kapłanem będąc gdy od ludzi stroni,
Bóg mu swym głosem wielce tego broni,
Iść rozkazuje do Miry Lickiego
Miasta głównego.

Tam nieznajomy, po śmierci przeszłego
Biskupa, zgodnie z zrządzenia Boskiego,
Od zgromadzenia Biskupów obrany,
Konsekrowany.

Doskonale się w cnotach rozkrzewiwszy,
Światem i sobą zupełnie wzgardziwszy,
Niezliczonemi cudami uczczony,
Został wsławiony.

Trzech osądzonych na gardło niesłusznie
Mieszkańców Miry, od stracenia dusznie
Uwalnia, znowu sądzić rozkazuje,
Złość pokazuje.

Kupca gdzieindziej z zbożem jadącego,
Pieniądz mu dawszy, do miasta swojego
Dziwnie obraca, cieszy utrapionych,
Głodem zmorzonych.

Wszyscy którzy się jemu polecali,
Dziwnej pomocy zawsze doznawali:
Každy w potrzebie swej był wspomóżony,
I pocieszony.

Pełen cnot, cudów, zasług, gorliwości,
Gdy się wybiera do nieba wieczności,
Słyszy wesołe Aniołów śpiewanie,
Powinszowanie.

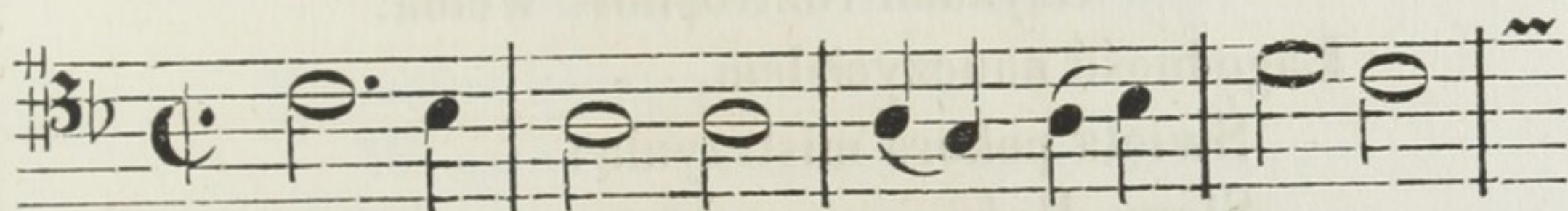
Nawet po śmierci w Bar cudami słynie,
 Nikt się nie zawiódł na jego przyczynie :
 Wszyscy którzy się do niego udają,
 Łaski doznają.

I my cię także pokornie wzywamy,
 A jako dzieci do ojca wołamy :
 Broń nas i ratuj w wszelkiej potrzebie,
 Prosimy ciebie.

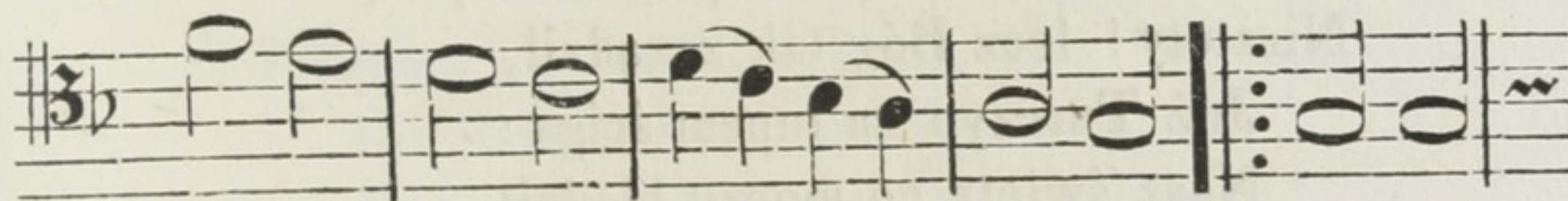
Spraw, byśmy w twoje ślady wstępowali,
 Coraz to więcej cnoty przymnażali :
 Byśmy za tobą święty Mikołaju,
 Doszli do raju.

PIEŚŃ XI.

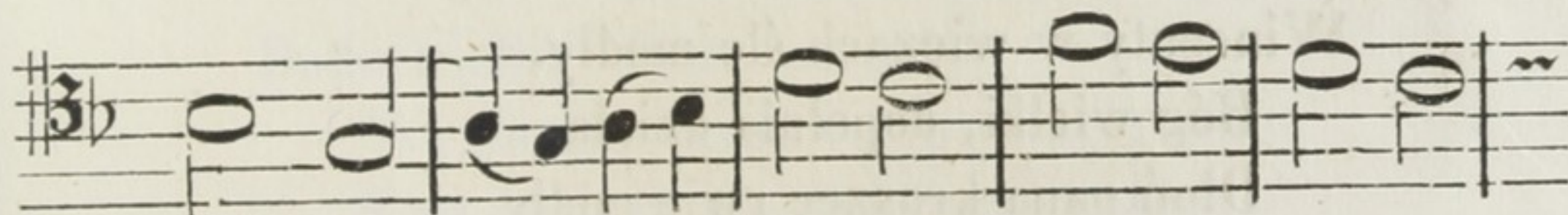
O Świętym Wincentym à Paulo.



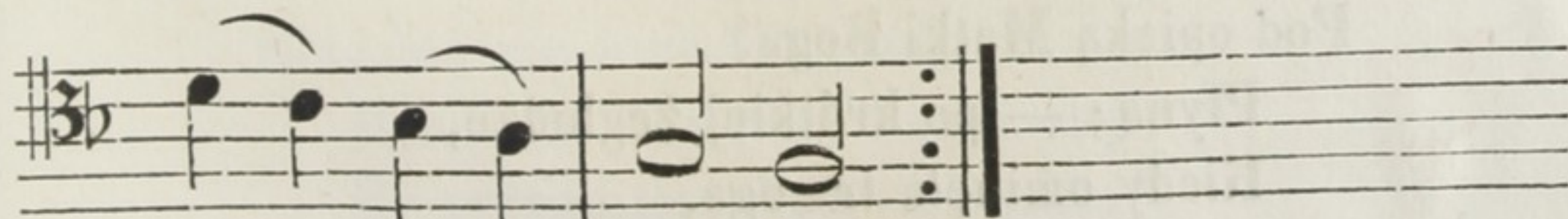
Gło-śmy w pra - wo - wier - nych gro - nie,



E - wan - ge - li - czne - go mę-ża : Co sta-



jąc w bliźnich o - bro - nie, Łzy o - su-sza,



złe zwy - cię - ża.

Napróżno chce go przed światem,
Los taić w ukrytym stanie :
Niewinność zowie go bratem,
Ozwało się powołanie.

Jeszcze w poranku młodości,
Wśród rowienników zabawy :
Widać po jego litości,
Do jakiej przeznaczon sprawy.

Duszy i serca przymioty,
Razem z Wincentym wzrastały :
Dla Boga pokochał cnoty,
Dla Boga poświęcił chwały.

Uczuć czystością pierś wzmacnia,
Na licach skromność zasiada :
Prostota umysł uzacnia.
Czynami roztropność włada.

Łagodność nauczycielem,
Święta pokora mistrzynią :
Słowo Boże pracy celem,
Wzorowym kapłanem czynią.

Niestety ! lecz Bóg tak zrządził,
Już Turczyn za łupem ściga :
Nasz święty po morzu błdził,
Pojmany, łańcuchy dźwiga.

Wincenty w więzach śle modły,
Bóg wielki, dopełnia dzieła :
Dłoń pana kruszec rwie podły,
Co wiary godło ścisnęła.

Pod opieką Matki Boga
Płyną ; — po krótkiej żegludze,
Kiedy ominęła trwoga,
Pan składa podziękę słudze :

Że go na niewinnych łono,
Z bezbożnego wyrwał kraju,
Gdzie za główny punkt kładziono,
W sprossem życiu szukać raju.

Już cię nie krępują pęta,
Wolny na łonie ojczyzny :
Miłość cię zapala święta,
I cierpiącym goisz blizny.

Co za obfite dlań żniwo !
Nie zna gorliwości granic :
Przejęty wiarą zbyt żywą,
Krew za nią przelać ma za nic.

Wszędy stając w sierot sprawie,
Twojem to dziełem Wincenty !
Żeś nam w Wilnie i w Warszawie,
Założył twój Zakład święty.

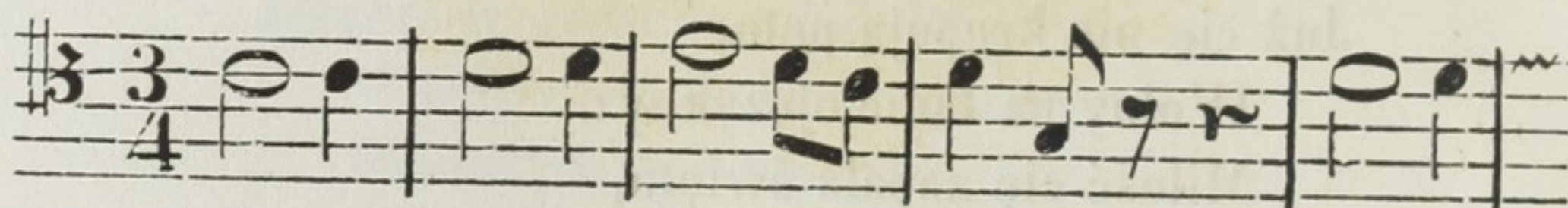
My ciebie naszym patronem,
W sprawie wieczności mieć chcemy :
Broń przed Najwyższego tronem
Nas grzesznych, bo poginiemy.

Patrzmy na ten wizerunek,
Co za dobroć się maluje !
W jego oku już ratunek
Nieszczęśliwy wyczytuje.

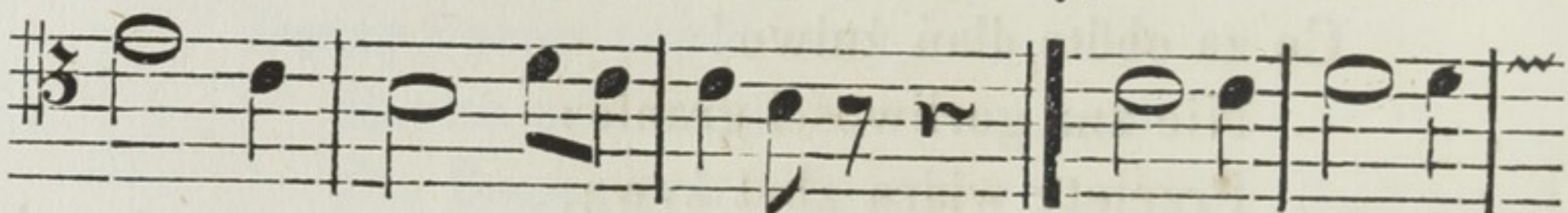
Boże wielki ! Boże wieczny !
Wysłuchaj prośb twego sługi :
Stan nasz tu nie jest bezpieczny,
Boże widzisz te łez strugi.

Błagamy cię Jezu Chryste,
Racz nas wspierać twemi siły :
By przynajmniej chęci czyste,
Przy zgonie nas uwieńczyły,

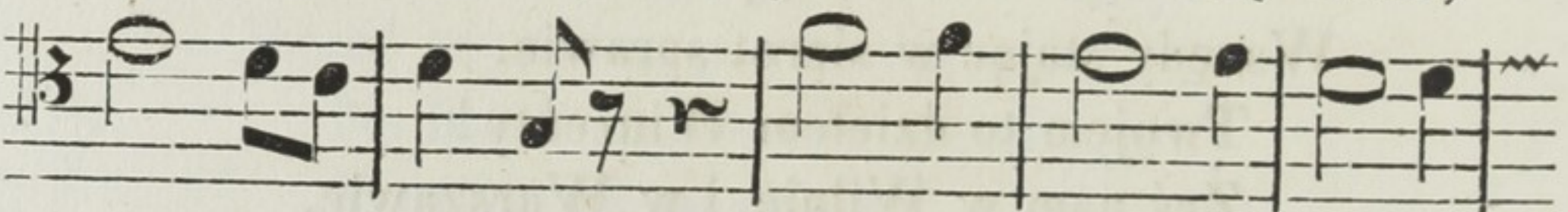
PIEŚŃ XII.

O Świętym Wincentym à Paulo.

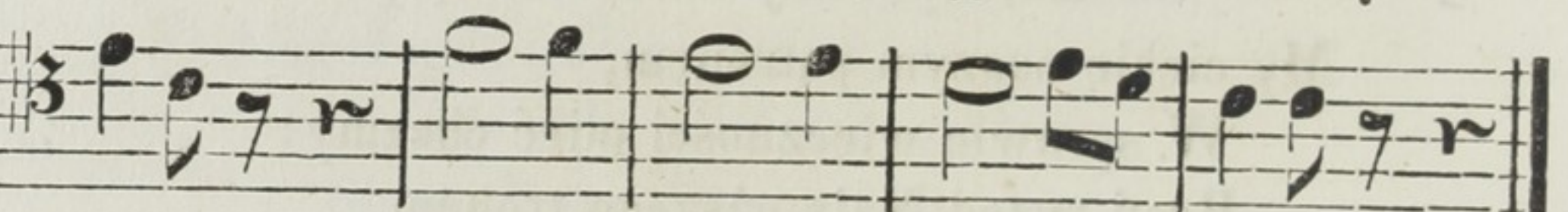
Oj-cze sie-rot i nę - dza-rzy, Do cie-



bie głos wzno-szą lu-dy: Pła-czą dzieci,



ję - cza sta - rzy, Wej-rzyj w stan nasz, życia



trudy, Wejrzyj w stan nasz, życia trudy.

Rzuć okiem na naszą ziemię,

W smutnej jesteśmy potrzebie:

Póki ciał dźwigamy brzemię,

Nie przestaniem wzywać ciebie.

Bóg prześlągan męką Syna,

Krzepi nas zesłaniem Ducha:

Że się skrucą gładzi wina,

Że kornych głosu wysłucha.

Ufni w miłosierdzie Pana,

Zebrzem grzechów odpuszczenia:

Dobroć jego niezrównana,

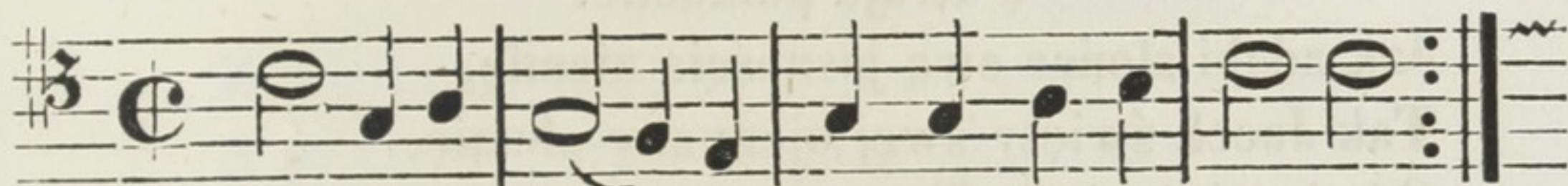
Nie odmówi nam zbawienia.

Twoje przed Bogiem zasługi,
 Rodzą niepłonne nadzieje:
 Na prośby wiernego sługi,
 Bóg swe łaski na nas zleje.

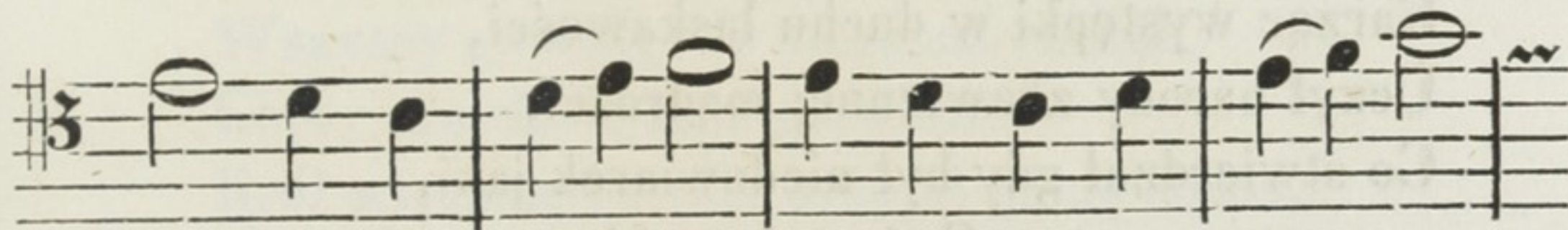
Tobie Boże wiekuisty,
 Poświęcamy żywot cały:
 Odtąd jak łza będzie czysty,
 A przyjm nas do twojej chwały.

PIEŚŃ XIII.

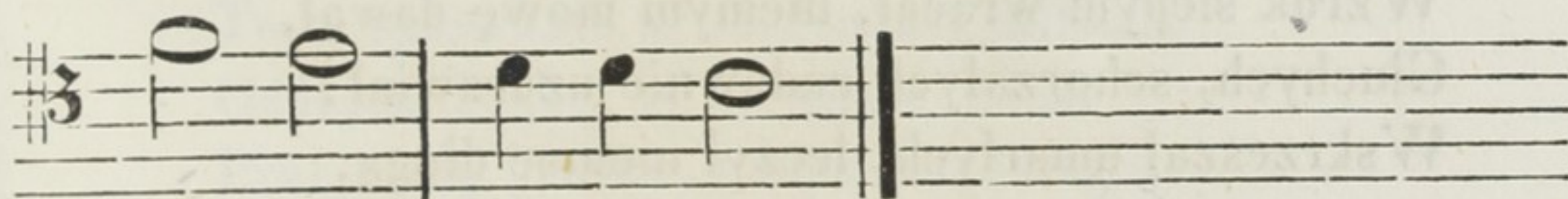
O Świętym Jacku. z Godzinek.



Ja-cyncie świę - ty z fa-mi-li - i da-wnej,
 W Polszcze za - cno - ścią, za - słu-ga-mi sławnej,



W Wieku dwu - na - stym na ten świat zro - dzo - ny,



Bądź u - wiel-bio - ny.

Wszyscy cię ludzie zowią swym patronem,
 Bo ich pocieszasz w życiu i przed zgonem:
 W nieszczęściu prosim bądź naszą obroną,
 W smutku zasłoną.

Do szkół oddany nauki pilnował,
 Chronił się złego, bo Boga miłował:
 Wzór dawał wszystkim w życia niewinności,
 W kwiecie młodości.

W dojrzałszym wieku obrał stan duchowny,
Ztąd trwoga i strach piekła niewymowny,
Bo słowem Bożem grzeszników nawracał,
Z złej drogi zwracał.

Przytomny w Rzymie cudom Dominika,
Godność Prałata zmienia w zakonnika:
Bogactw się zrzeka, ubóstwo obiera,
Świata umiera.

Wrócił do polski w ubiorze zakonnym,
Wiarę rozsiewał narodom postronnym:
Z wielkich cnot Jacka wzięły wzory mocne,
Kraje północne.

Jak zdoła słońce swą jasnością ziemię,
Tak Jacek święty swej ojczyzny plemię,
Oświecał duchem Bożym napelniony,
Na wszystkie strony.

Karząc występki w duchu łaskawości,
Uczył narody zbawiennej mądrości,
Co stwierdzał gdy był niedowiarek jaki,
Cudnemi znaki.

Wzrok ślepy wracał, niemym mowę dawał,
Głuchych, schorzałych cudownie uzdrawiał:
Wskrzeszał umarłych, leczył niemoc długą,
Swoją zasługą.

Wybawiał wielu ciężkiej godnych kary,
Co było skutkiem dobrej w Jacku wiary,
Z paszczęki czartów dusze wydzierając,
Bogu oddając.

Gdy bystra wisła bardzo wylewała,
Przewozu ludziom mieć nie dopuszczała,
Jacek ją przeszedł suchemi nogami,
Z swemi uczniami.

Którzy w tem widząc Boską wcale sprawę,
Wzmocnieni wiarą, na płaszc jak na nawę
Śmiało wstąpiwszy, mimo bystrość wody,
Przeszli bez szkody.

Matka Jezusa chwałą ozdobiona,
Mnóstwem Anielskich duchów otoczona,
Słowa łagodne do Jacka mówiła,

Mile cieszyła :

Wesel się synu Jacyńcie szczęśliwy,
Prośby twe przyjął Syn mój dobrotliwy ;
Wszystko otrzymasz o co prosić będziesz,

Gdy w niebie siedziesz.

Z wielką czią Jacka w niebo wprowadzono,
A po zapłatę przed Bogiem stawiono :
Szczęśliwy Jacek, dwojakiej korony

Chwałą uczczony.

Wszyscy go święci z weselem czekali,

Chóry Anielskie mile go witali :

Król wiecznej chwały przyjął go do siebie,

Posadził w niebie.

To ci śpiewanie w serdecznej miłości,

Oddajem Jacku, ty za nasze złości

Przejednaj prosim, uczyn łaskawego,

Syna Bożego.

PIEŚŃ XIV.

O Świętym Czesławie.

Melodyja jak wyżej.

Tobie niech zabrzmie Boże cześć i sława,

Przy dniu dorocznym świętego Czesława,

Który twe Imię rozgłaszał przed światem,
Z Jackiem swym bratem.

Sławą ujęty cudów Dominika,
Porzuca chętnie godność kanonika,
I z Patryarchy rąk habit odbiera,
Światu umiera.

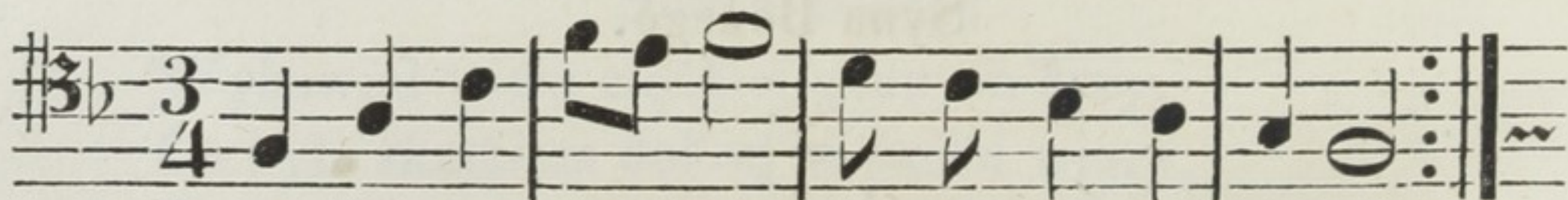
Ogniem miłości Boskiej rozpalony,
Z Rzymu w północne udaje się strony:
Czechom, Ślązakom słowo Boże głosi,
Klasztory wznosi.

Gdy dziec Tatarska polskie niszczy strony,
I aż w Śląsk swoje zapuszcza zagony,
Jego przyznają modłom Wrocławianie,
Swe zachowanie.

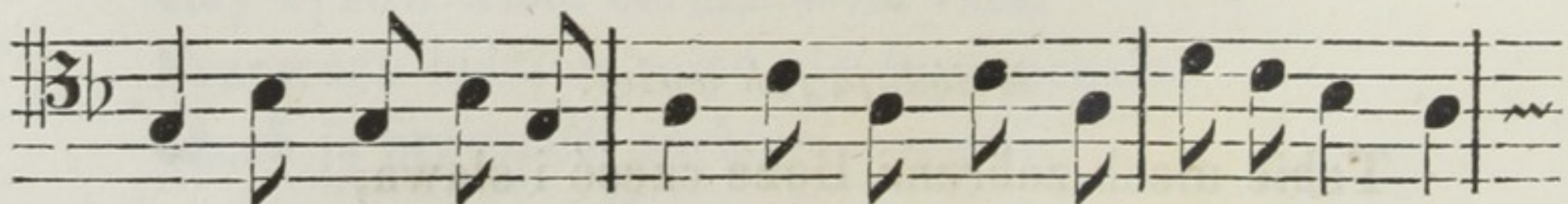
Coś życie strawił w kaznodziejskiej pracy,
Twojej przyczyny błagają rodacy:
Uproś nam łaskę byśmy w wierze stali,
Do śmierci trwali.

PIEŚŃ XV.

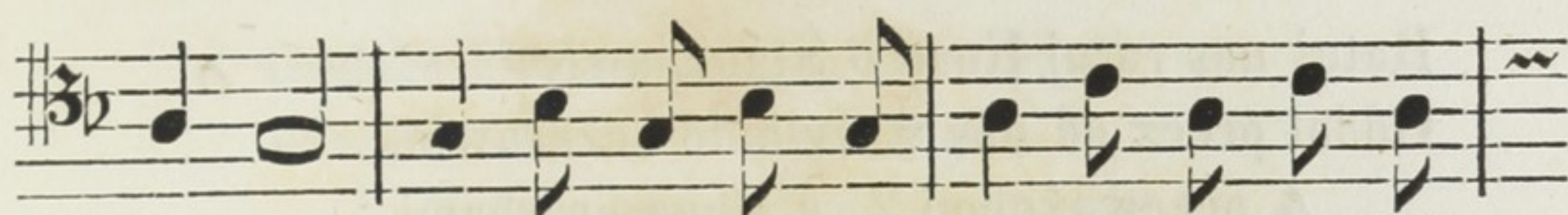
O Ś. Stanisławie Kostce.



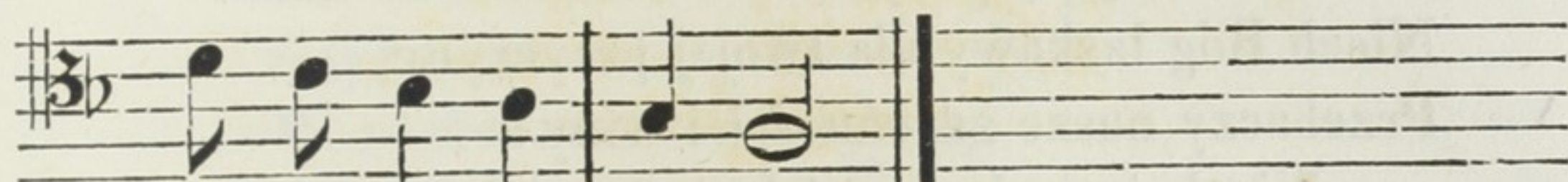
No-wa ju - trzenko kra - ju pół - no - cne-go,
Dro-gi klej - no - cie na - ro - du na - sze-go :



Bądź Sta - ni - sławie, bądź Sta - ni - śła - wie mile po - zdro -



wio - ny, Kwiateczku raj-ski, kwia-teczku raj-ski



bądź bło-go - śła - wio - ny.

Kochanie Boga w Trójcy jedynego,

Pociecho matki Króla niebieskiego,

Spraw o co proszę, 2. aby serce moje,

Pragnęło zawsze 2. Boga jako twoje.

Miłością pałasz Boga wszechmocnego,

Użycz isierki ognia zbawiennego :

Nie trzeba wodą 2. zalewać miłości,

Twój ogień nasze 2. niech pali wnętrzości.

Jasność twej chwały między ludźmi słynie,

Słodkość cnót twoich na wszytek świat płynie :

Spuść kroplę z Boskiej 2. łaski pragnącemu,

Daj z rąk twych Pana 2. w ręce służce twemu.

Wesołe niebo wszystko się raduje,

Gdy Kostka Boga na ręku piastuje :

Bierze z Anielskich 2. rąk gościa miłego,

Kostko, odrobin 2. udziel z stołu twego.

Dla twego Panno kwiateczka wonnego,

Dla twego Jezu Kostki kochanego,

Niech łaska wasza 2. zewsząd mnie otoczy,

A duszę moją 2. z Bogiem swym zjednoczy.

Kostko kosztowna, perło Jezusowa,

Na wysokości nieba gwiazdo nowa,

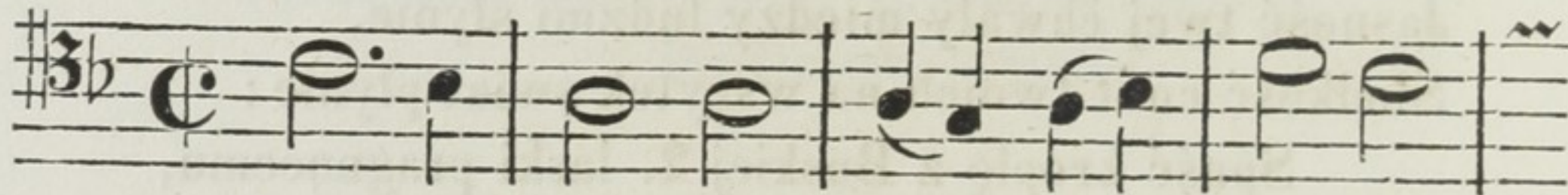
Daj mi Jezusa 2. twe słodkie kochanie,

Utul rzewliwy 2. płacz i narzekanie.

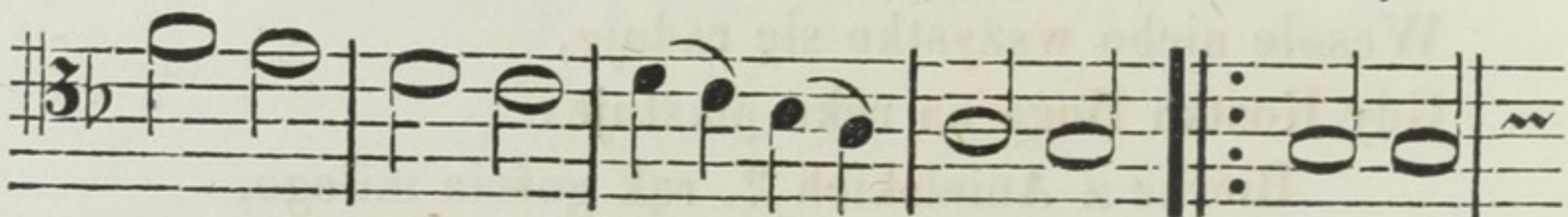
Ratuj nas ratuj Kostko Stanisławie,
 Oddal precz od nas wszelakie bezprawie,
 A przeważnemi 2. u Boga prośbami,
 Racz się przyczyniać 2. o Kostko za nami.
 Niech Bóg łaskawy dla twojej przyczyny,
 Przebaczy nasze zdrożności i winy:
 Niechaj w nieszczęściach 2. udziela pociechy,
 Które my słusznie 2. ponosim za grzechy.
 Najukochańszy Chrystusa piastunie,
 I ziomków twoich dzielny opiekunie,
 Odwracaj od nas 2. karę i gniew Boski,
 Przemień w pociechę 2. frasunki i troski.

PIEŚŃ XVI.

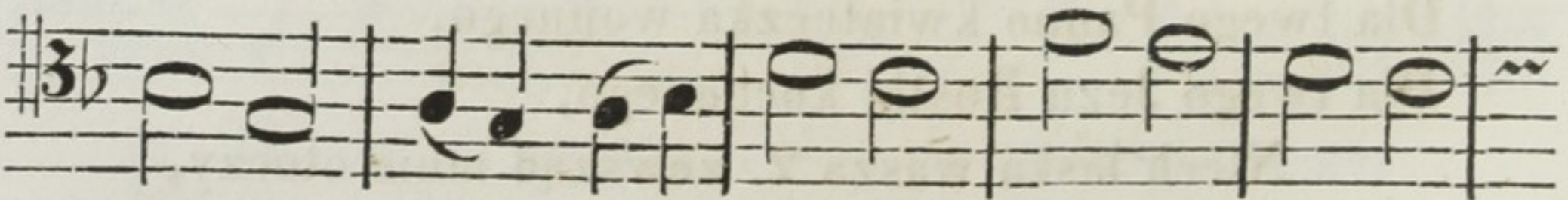
O Świętym Kazimierzu.



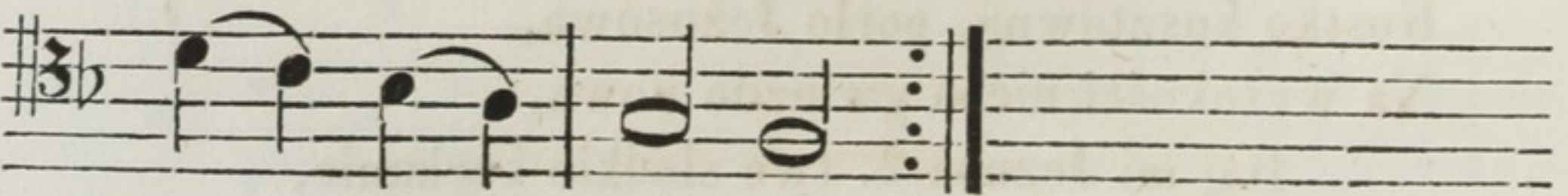
Ka - zi - mie - rzu prze - wy - bor - ny,



Młodzień - cze czy - sty, po - kor - ny: Niegdyś



Pol - ski kró - le - wi - czu, A te - raz nie -



ba dzie - dzi - cu.

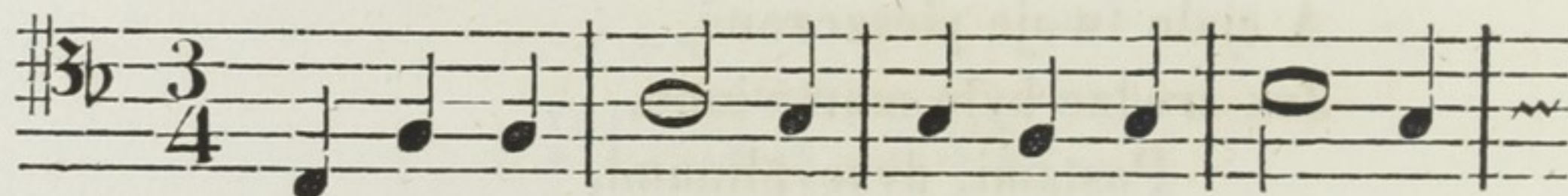
Ozdobo kraju naszego,
Wzorze cnot wieku młodego,
 Któż może ku twojej chwale,
 Uwielbiać cię doskonale.
Gdyż ty w małości dziecięcej,
W rozkószy życia książęcej,
 Zupełnie światem wzgardziłeś,
 A w Bogu się zatopiłeś.
Chwałę Jezusa miłego,
I Maryi matki jego,
 Całą siłą pomnażałeś,
 Na tej i nocy czuwałeś.
A ciało twoje pieszczone,
Jak srodze było martwione,
 Postami, dyscyplinami,
 Ostremi włosiennicami.
Tak syn królewski na dworze,
Jak w pustelniczej komorze,
 Pełen cnot, bogomyślności,
 Bogu służy w swej młodości.
Wreszcie chorobą złożony,
Gdy był do złego nęcony,
 Wolał niewinnie umierać,
 Niż przez grzech zdrowie odbierać.
O Boże jakieś łaskawy,
Gdy święte sług twoich sprawy,
 Tak wielce sobie szacujesz,
 Iż ich w niebie koronujesz.
Przez Kazimierza zasługi,
Odpuść grzechów naszych długi:
 Zbaw nas od wszelkiego złego,
 Doczesnego i wiecznego.

Uproś święty Kazimierzu,
 Abyśmy z Bogiem w przymierzu,
 Trwali wiernie i statecznie,
 Potem w niebie żyli wiecznie.

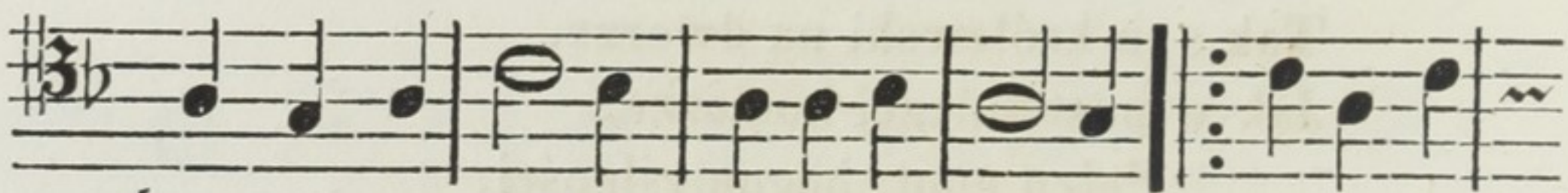
UWAGA. *Na dzień Ś. Kazimierza może być także śpiewana Pieśń o N. M. P. Omni die, str. 202. przez tego Świętego ułożona; lub też po polsku: Dnia każdego, str. 207.*

PIEŚŃ XVII.

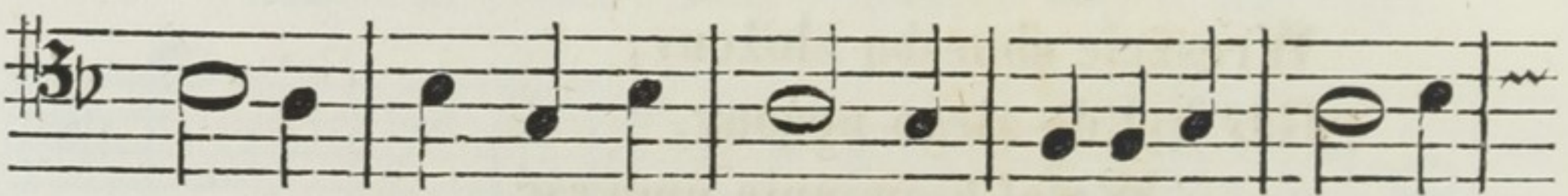
O Świętym Izydorze Rolniku.



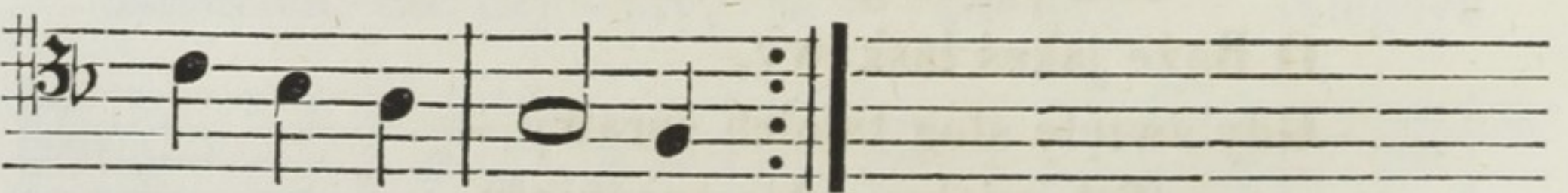
Wszechmocny Bo-że, cud w I-zy - do - rze



Świętym spra-wi-łeś, że go zba-wi-łeś. Jego wo-



ła - nia, świę-te wzdy - cha - nia, Miłe ci by - ły,

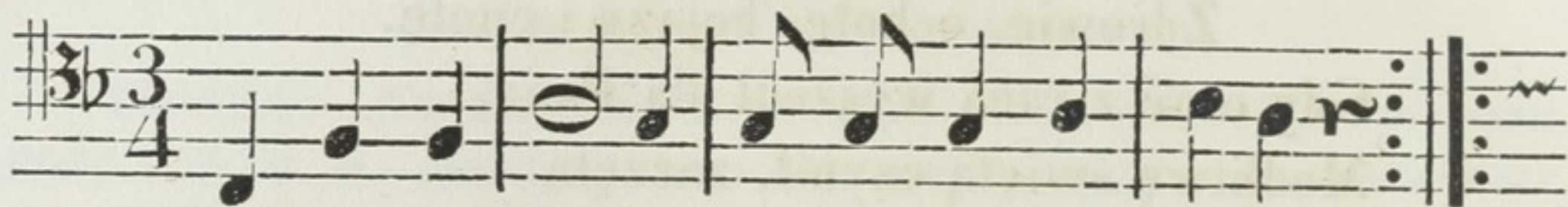


bo cię śla - wi - ły.

Wzywał cię Panie, w ubogim stanie,
 Miał ufność w tobie, zasłużył sobie,
 Aby w pomocy tak w dzień jak w nocy,
 Twojej zostawał, chwałę ci dawał.

Byłeś przy pocie w jego robocie,
Z pomocą świętą i niepojętą;
 Boś dawał siły gdy się zniszczyły,
 Zdrowie, ochotę, bojaźń i cnotę.
Gdy orać z rana wyszedł dla Pana,
Modlitwę świętą czynił, zaczęta
 Pracę kończyli, pługiem robili,
 Z nieba posłani, Anieli sami.
Tak Bóg wysłucha, nie umknie ucha,
Temu co prosi, pomoc przynosi,
 Da urodzaje, czego nie staje,
 Bóg opatruje, wszystko gotuje.
Czyli przy szkodzie, czy przy pogodzie,
Cudownie z nieba, da czego trzeba;
 Słudze swojemu, co ufa jemu,
 Bóg błogosławi, potem go zbawi.
Ztąd niechaj chwała, będzie nie mała,
Bogu wiecznemu, Panu naszemu,
 Że dał Patrona, w którym obrona
 Jest pracownikom, przykład rolnikom.
Więc gospodarze, którzy ołtarze
Świętego czcicie, tak swoje życie
 Prowadźcie święte, jako powzięte
 Macie przykłady, cnot wszelkich ślady.
Bogu ufajcie, chwałę mu dajcie,
Z pracy rąk żyjcie, tego pragnijcie,
 By wasze poty, ciężkie roboty,
 Bóg błogosławił, potem was zbawił.
Uproś Patronie w życiu i zgonie,
Czego nam trzeba, chleba i nieba:
 Nasze też role, dobytki, pole,
 Błogosław ludzi, prosim cię słudzy.

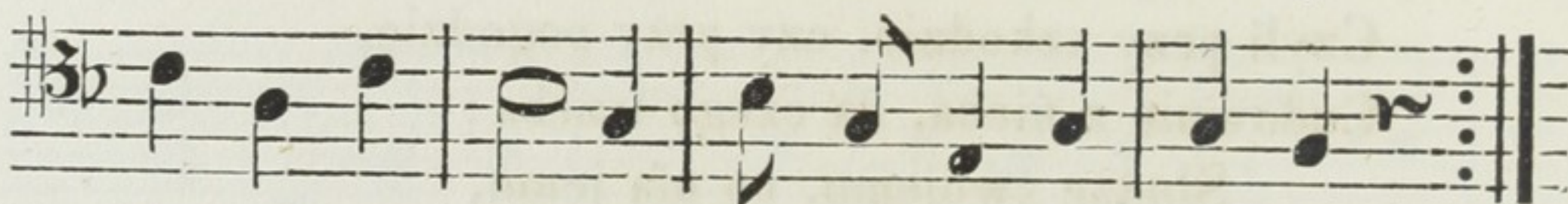
PIEŚŃ XVIII.

O Ś. Homobonie Patronie Krawców. 13. Listop.

Dro-gi klej-no-cie w niebieskiej ko - ronie,
 Pozdra-wia-my cię święty Ho-mo - bonie:



W tobie wy - so - kie u - pa - tru-jem cno-ty,



I prze-wy - bor - ne du-szy twej przy-mio-ty.

Ręki wszechmocnej ty dobroci dzieło,
 Samo cię Imię wskazywać poczęło,
 Żeś był dobrego Ojca dobrym synem,
 W posturze człeczej niebu Serafinem.

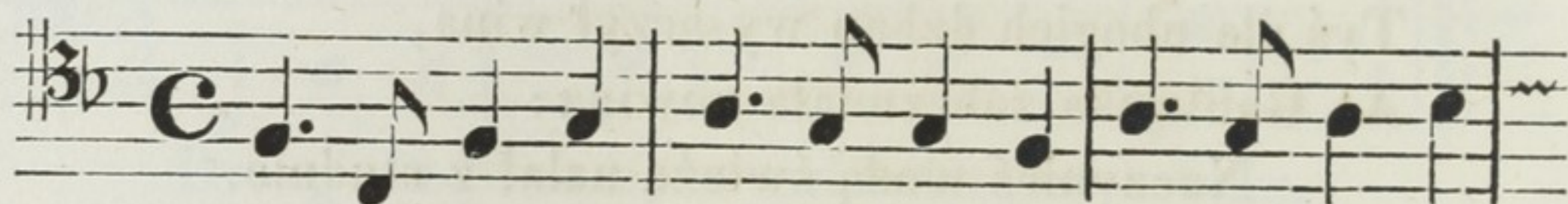
Szczęśliwy, żeś tve od młodości lata,
 Poświęcił Bogu, nie próżności świata:
 Sam cię Bóg na to przysposobił sobie,
 Byś mu jak Anioł służył ku ozdobie.

Chrystusa Pana naśladować cnoty,
 Ubóstwo jego miałeś za klejnoty:
 Post i modlitwa z jałmużną złączona,
 Twoja to była pasza ulubiona.

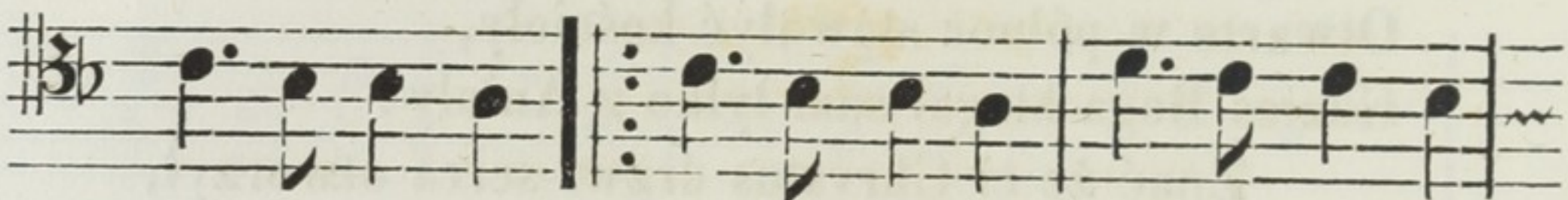
Tyś chleb z szpiżarni głodnym rozszałował,
 Nie bacząc czembyś siebie utrzymował:
 Lecz Bóg opatrzny nie chciał cię ogłodzić,
 Kazał się chlebu bez maki narodzić.

Ty po ulicach szukałeś żebraków,
Osieroconych wiaryś uczył żaków :
 Tyś chromym służył, nagich przyodziewał,
 Ożył posilon, co już ledwo ziewał.
Tyś dla ubogich dzban wysączył winą,
Aż Galilejska zabrzmiała nowina :
 Naczynieś wodą świeżą nalał z studnie.
 W słodkie się wino przemieniła cudnie.
Otwarte w północ stawałyć kościoły,
Gdzieś Boga błagał sam tylko z Anioły :
 Znać że ci Chrystus drzwi serca otworzył,
 Abyś w niem wszystkie starania umorzył.
Ku Stwórcy swemu pałając miłością,
Nieboś zniewolił ducha gorącością :
 I w tym upale cały zanurzony,
 Jak jedno serce z Bogiem zjednoczony.
Tak na ognistym stanąłeś ołtarzu,
Właśnieś jak świeca skonał na lichtarzu,
 Ale cudownie wnet cię Bóg rozświecił,
 Gdy wielu ludu chęć ku tobie wzniecił,
Co się opiece twojej polecali,
Skuteczną pomoc z zdrowiem odbierali.
 Za co niech będzie Jezus pochwalony,
 Dobry człowieku bądź w nim uwielbiony.
Wznies w niebo ręce, przyłącz twe staranie,
Zjednaj nam łaskę, z upadku powstanie :
 Byśmy się z grzechem rozłączyli wiecznie,
 Wraz z tobą stali przy Bogu bezpiecznie.

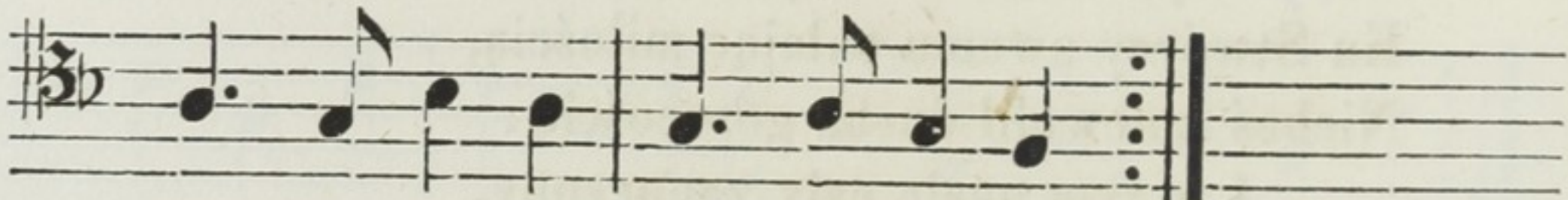
PIEŚŃ XIX.

O Ś. Onufrym Pustelniku. 12. Czerw,

Wi-taj dziwny pu-ste-lni-ku, Trójcy świętej



mi-ło-śni-ku: Wi-taj Perski kró-le-wi-czu,



Nie-bieskiej chwa-ły dzie-dzi-cu.

Od ciebie żebrzemy śmiele,

Onufry ziemski Aniele,

Bądź w prośbach naszych Patronem,

Przed najwyższym Boga tronem.

Patryarcho wiernej trzody,

Krynico dusznej ochłody,

Oddal od nas wszelkie trwogi,

Prowadź do zbawiennej drogi.

Wiemy z twojej obietnicy,

Iż wnet od Boskiej stolicy,

Skutek swej prośby odniesie,

Kto do ciebie ręce wzniesie.

Nie żałuj świętej powieki,

Podnieść na nędzne kaleki:

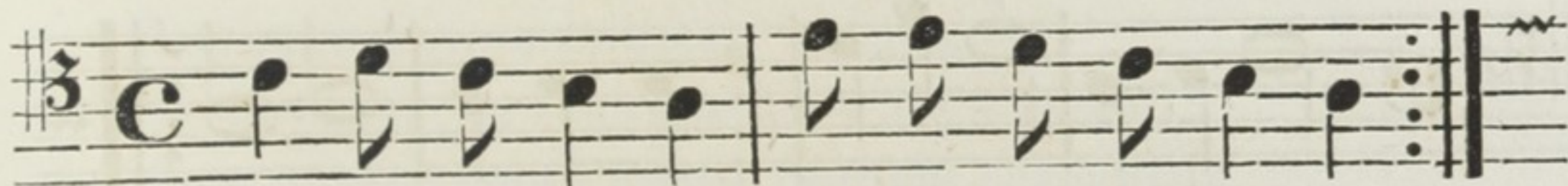
Spraw niech przez cię otrzymamy,

O co Boga upraszamy.

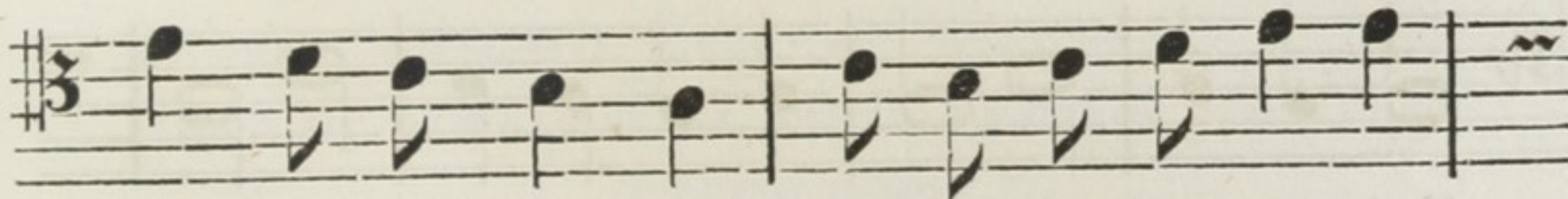
Przeciwnie pomieszaj rady,
 Zachowaj od wszelkiej zdrady,
 Byśmy w łasce Boskiej trwali,
 Złej przygody nie doznali.
 Wszechmogący, wieczny Panie,
 Wysłuchaj nasze wołanie:
 A przez zasługi świętego
 Pustelnika Onufrego,
 Racz się zmiłować nad nami,
 Grzesznemi chrześcijanami,
 Teraz i w śmierci godzinę,
 Wprowadź nas w nieba krainę.
 Daj nam i kościoła twego
 Podwyższenie, broń od złego,
 Daj oświecenie niewiernym,
 Wieczny pokój duszom wiernym.

PIEŚŃ XX.

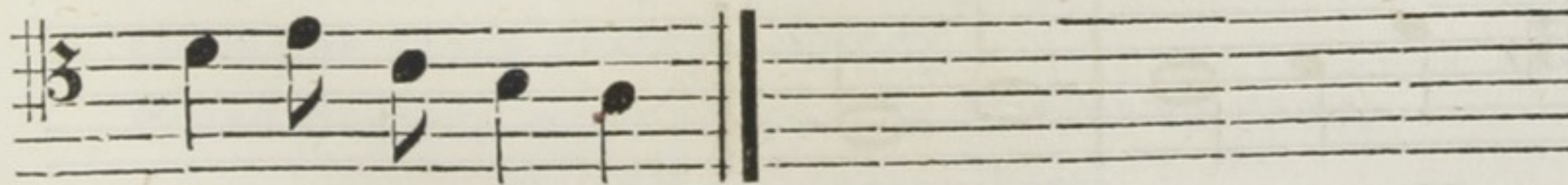
O Ś. Rochu Patronie od powietrza.



Wielce ko-cha-ny w Bogu Rochu świę-ty,
 Któ-ryś dla zasług twych do nie-ba wzięty:



U - proś nam zdro-wie u za-gnie-wa - ne - go,



Bo - ga na-sze - go.

Bo gdy ty będąc jeszcze tu na ziemi,
Słyszałeś świata cudami wielkimi,
Że sam Bóg z nieba Anioła swojego,
Zesłał takiego :

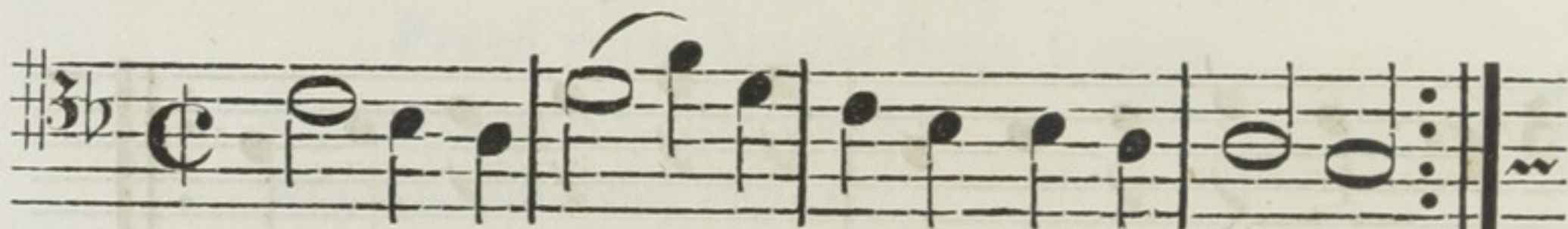
Żebyć uleczył ranę w prawej nodze,
Strzałą okrutną przestrzeloną srodze,
I takeś prędko został uleczony,
I pocieszony.

Tak cię Bóg swoją łaską opatrował,
Że nawet sam pies tobie usługował,
Gdy chleb przynosił posiłkowi twemu,
Tobie samemu.

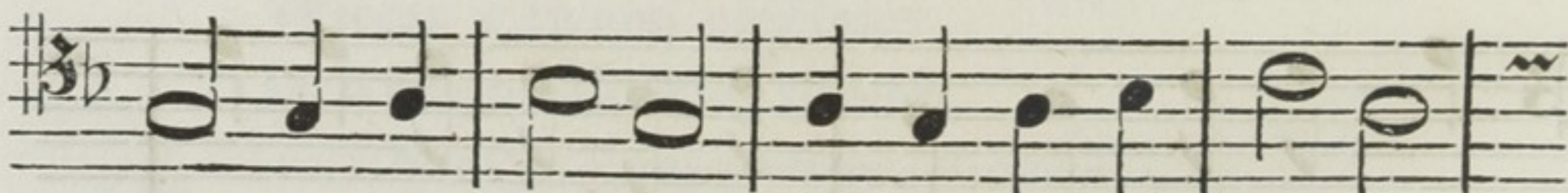
Ponieważ cię Bóg dał nam za patrona,
Niechże nas zawsze strzeże twa obrona,
Od morowego powietrza prosimy,
Niech nie giniemy.

PIEŚŃ XXI.

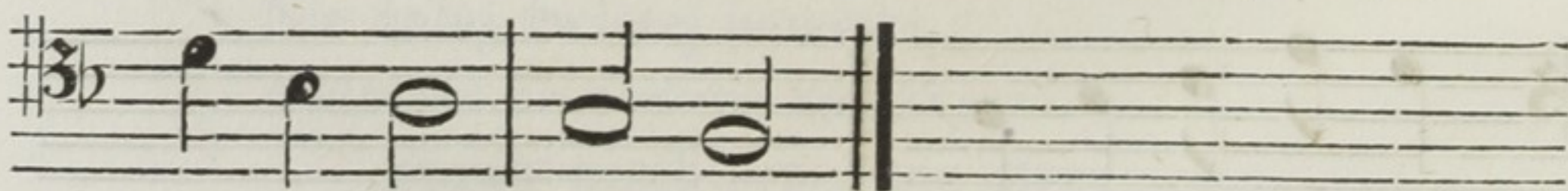
O Bł. Bronisławie Pannie.



O jak są wiel-kie da-ry two-je Bo-że!
Któż za nie go - dnie wydzię-kować mo-że ;



Któ-re wy - le-wasz ze skarbu two - je - go,



Nieprze-bra - ne - go.

Sześć to już wieków blisko upłynęło,
Jak Bronisławę szczęście ogarnęło,
Twojej chwały wiecznej, nigdy niepojętej,
I zawsze świętej.

W dniach naszych więcej przydajesz jej chwały,
Gdy oprócz Polski, Kościół nadto cały
Widzi ją w niebian umieszczoną gronie,
Na twojem łonie.

O jakaż radość serca nam napawa,
Gdy twoje dary, z których wielka sława
Dla Bronisławy, dziś szczególnie czcimy,
I w niej wielbimy.

Ciesz się Krakowie! Bóg nad tobą czuwa,
Coraz ci nowych patronów nadsuwa:
Szanuj ich cnotę i słuchaj ich rady,
Wstępuj w ich ślady.

Zaufaj w Bogu, Bóg ci nie da zginąć,
Gdy wiarą prawą, cnotą będziesz słynąć:
Modły patronów będą ci skuteczne,
Na wieki wieczne.

Patronko święta miasta i narodu,
Bezbożność, grzechy oddal z tego grodu,
Twą wielowładną przed Bogiem przyczyną,
Niech cnoty słyną.

O Bronisławo! niech twe imię święte,
Zniszczy niesławę, nienawiści wszczęte:
Niech się nawzajem jak bracia kochamy,
I pokój mamy.

Wielu klęskami lud jest uciśniony,
Od ciebie czeka prośby i obrony
Przed Bogiem, więc się racz wstawiać za nami,
Choć grzesznikami.

Do naszych czasów Bóg cię pozostawił,
Aby szczególnie imię twoje wsławił,
Policzając cię powagą kościoła,

Do świętych koła.

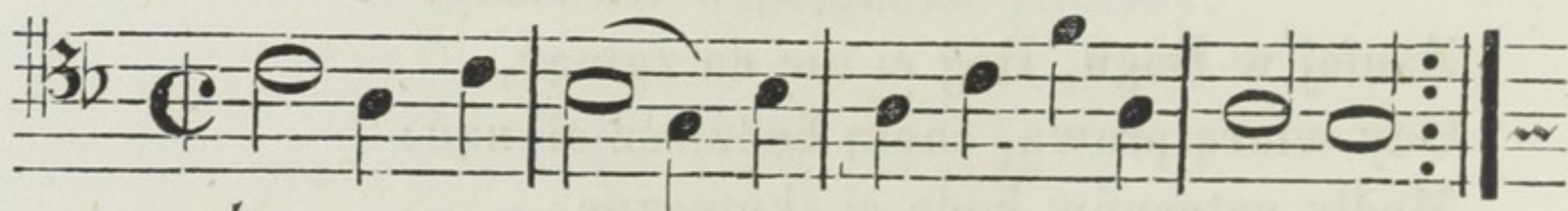
Z większą więc dzisiaj ufnością do ciebie
Wołamy, błagaj Pana twego w niebie,
Niech się zmiłuje, niech odpuści winy,

Bóg nasz jedyny.

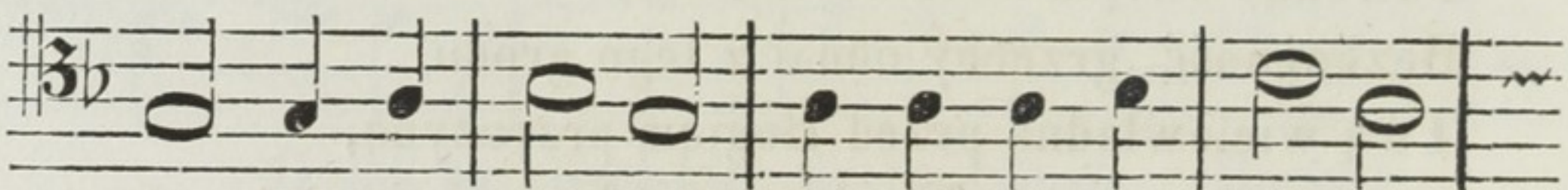
Niechaj ci chwała zawsze będzie Panie,
Od nas niegodnych, a póki nas stanie,
W twej Bronisławie niech twe imię znamy,
Zawsze kochamy.

PIEŚŃ XXII.

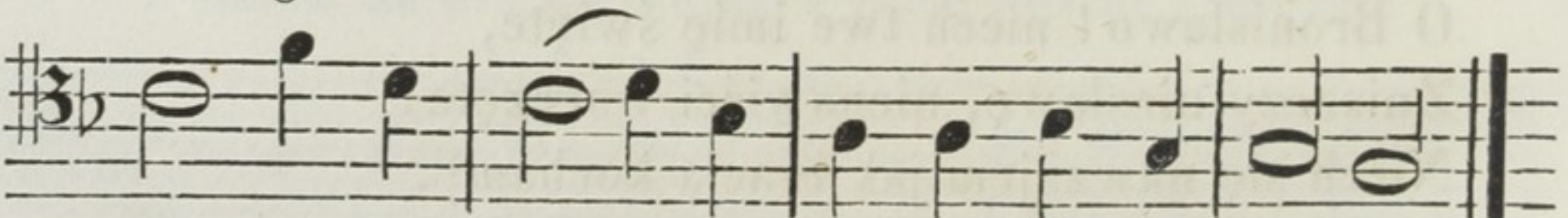
O Ś. Salomei Pannie.



Śliczny kwia-tecz - ku anielskiej czy-sto - ści,
Pe - len Je - zu - sa, Ma-ry-i mi - ło - ści:



Bło - go - sła - wio - na Sa - lo - me - o cie - bie



Pro-sim, racz bła - gać Bo - ga za nas w niebie.

Ty pierwociny wieku młodziuchnego,
Kosztowną perłę panieństwa twojego,
Ugruntowałaś w cnotach pobożności,
Płomieniem Boskiej palając miłości.

Zwycięzicielko świata, czarta, ciała,
W swem przedsięwzięciu odważna i stała :
W cichym małżonku żądześ uskromiła,
Gdyś go do swojej cnoty przywabiła.
Po śmierci męża z królewskiej godności,
Na zakonne się poświęcasz ostrości :
A zbudowawszy nowy klasztor w Skale,
W nim przemieszkałaś aż do śmierci trwale.
Boże ! co w świętych przedstawiasz nam wzory,
Pogardy świata, głębokiej pokory :
Spraw to abyśmy ich przykładem żyli,
Ciebie kochali a światem gardzili.

PIEŚŃ XXIII.

O Ś. Kunegundzie Pannie.

Melodyja jak wyżej.

Ty coś zrodzona na królewskim dworze,
Jeszcze przy piersiach umartwienia wzorze,
I czci Jezusa, Maryi Imienia,
Przyjm Kunegundo od nas chwały pienia.
Postanowiwszy zachować panieństwo,
Bolesławowi oddanaś w małżeństwo :
Lecz skłaniasz do tej cnoty wolę jego,
Przez co otrzymał nazwę wstydliwego,
Litość twa znana nad ubogim ludem,
Nie jednym sławnaś za żywota cudem :
Tobie powszechnie podanie przyznaje,
Żeś obdarzyła solą polskie kraje.
Klasztor, schronienie panieńskiej czystości,
Budujesz w Sączu, w wielkiej odludności :

Po śmierci męża gdy zstępujesz z tronu,
Tam się zamykasz i trwasz w nim do zgonu.
Boże co w świętych przedstawiasz nam wzory,
Pogardy świata, głębokiej pokory:
Spraw to abyśmy ich przykładem żyli,
Ciebie kochali a światem gardzili.

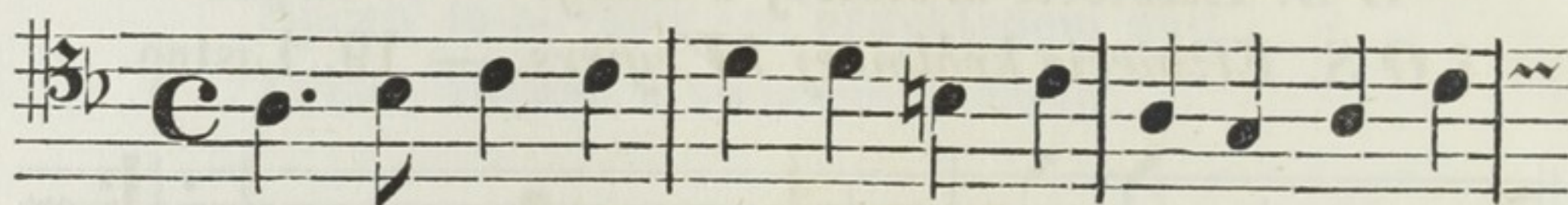
PIEŚŃ XXIV.

O Ś. Jadwidze Wdowie.

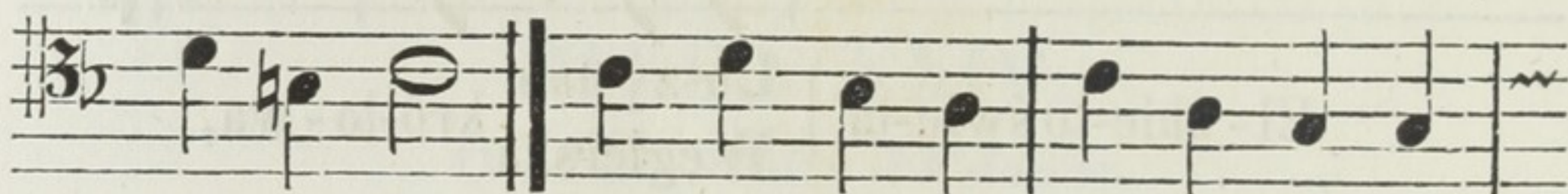
Melodyja jak wyżej.

Jadwigo święta, z cnot swoich przesławna,
Ciebie ma we czci naród polski zdawna,
I za patronkę przed Bogiem uznaje,
Opiece twojej poleca swe kraje.
W małżeńskim stanie jaśniałaś cnotami,
Bóg cię obdarzył licznemi dziećmi:
Przez powściągliwość co z mężem ślubujesz,
Godny małżonkom przykład zostawujesz.
Fundujesz klasztor, zbierasz dziewic grono,
Mieścisz w nim córkę Bogu poświęconą,
I sama biorąc sukienkę zakonną,
Dajesz się Bogu na służbę dozgonną.
W modlitwach, postach byłaś ustawicznych,
Ubogim służąc w potrzebach ich licznych:
Słyszałaś darem proroczym, cudami,
Wstawiaj się prosim do Boga za nami.
Boże co w świętych przedstawiasz nam wzory,
Pogardy świata, głębokiej pokory:
Spraw to abyśmy ich przykładem żyli,
Ciebie kochali a światem gardzili.

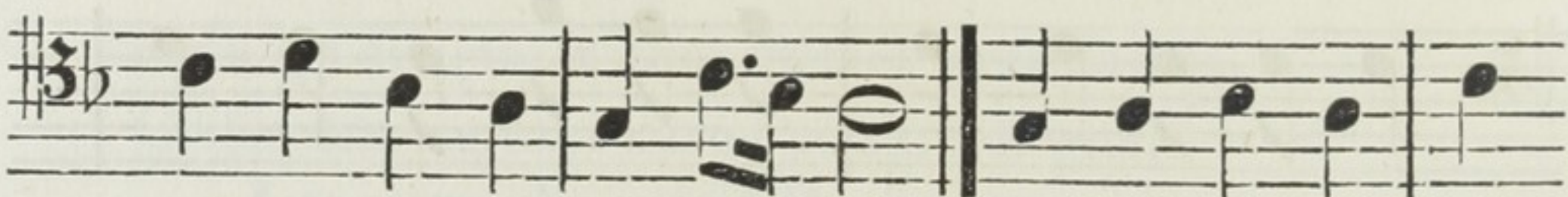
PIEŚŃ XXVI.

O ŚŚ. Obrońcach w czasie powietrza.

Ro - chu święty, cho - rych lu - dzi o - so - bliwszy



Pa - tro - nie : Racz mieć ży - cie wszystkich lu - dzi



w twojej dzielnej o - bro - nie. Racz mieć życie. . .

Ulecz chorych, pociesz zdrowych,
Darem Boskiej miłości:
Niechaj winy z twej przyczyny,
Bóg odpuści wszech złości.

Przez zasługi twego sługi,
Rocha tobie wiernego:
Jezu miły, ulecz siły
Duszy, ciała ludzkiego.

Łaską Boską napelniony
Święty Sebastyane,
Niech się przez cię miłosierdzie
Boskie, nad nami stanie.

Rozalija pustelnico,
Módl się do Boga twego:
Byśmy byli uwolnieni,
Od plag gniewu Bożego.

Święta Barbaro patronko

Ludzi umierających :

Ratuj dzielną twoją prośbą,

W chorobach zostających.

Wszyscy święci Patronowie,

Z naszego kraju strony :

Do waszej się uciekamy,

W swoich prośbach obrony,

O Boże w Trójcy jedyny,

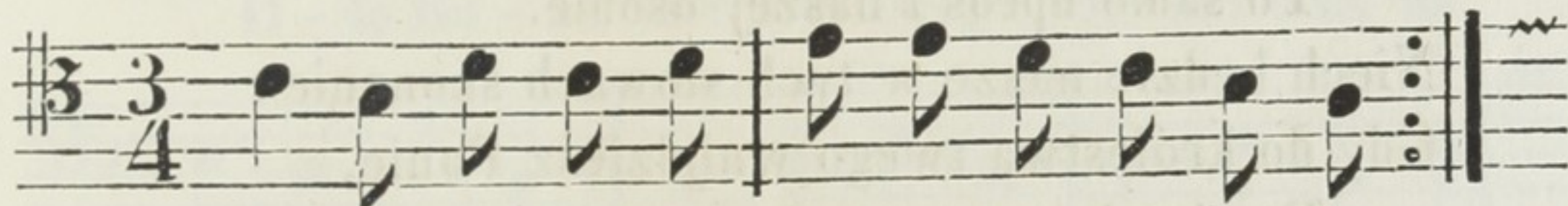
Zmiłujże się nad nami :

Pokaż dziwne miłosierdzie

Nad swojemi sługami.

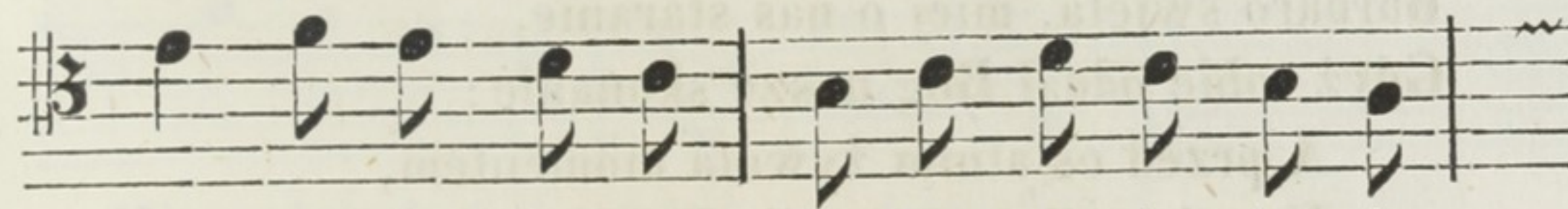
PIEŚŃ XXVII.

O ŚŚ. Obrońcach w skonaniu.

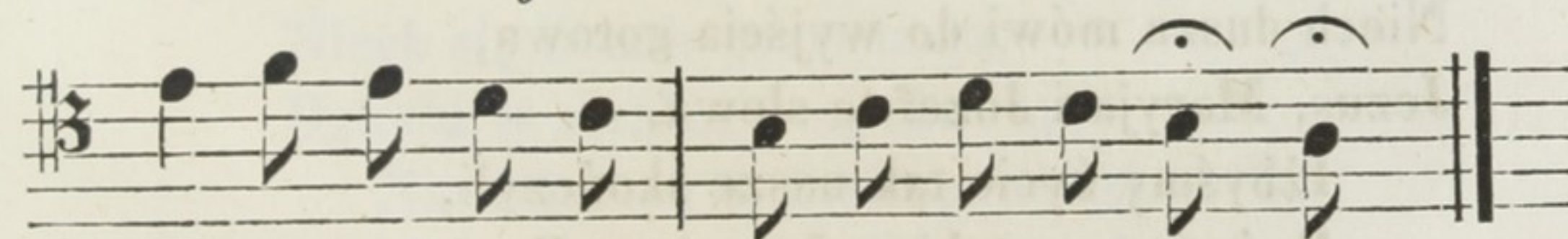


Pó - ki w ży - ją - cem ma - my du - szę cie - le,

Spiesz - my do was Boscy przy - ja - cie - le :



Pó - ki nam jeszcze czerstwe słu - ży zdrowie,



I - dziemy do was świę - ci Pa - tro - no - wie.

Ciebie najpierwej prosim poufale,

Wodzu niebieskich wojsk święty Michale :

Przy twoich nogach lucyfer się ściele,

Że nie chciał wielbić Boga w ludzkim ciele.

Przytłum go prosim w naszym życia zgonie,
Stań nam z ognistym mieczem ku obronie:

Gdy do ostatniej przyjdziemy rozprawy,
Ty najprzód nasze ważyć będziesz sprawy.

Więc tak Chrystusa złóż w naszej uwadze,
By nie przeważył nas czart na twej wadze:

Byśmy ochotnym w cnotach idąc krokiem,
Boskim się z tobą cieszyli widokiem.

Aniele święty na strażą mi dany,

Proszę przez wszystkie zbawiciela rany,
Strzeż duszy mojej przy wyjściu jej z ciała,
Aby twarz Boską wraz z tobą widziała.

Przybądź w skonaniu naszym Dyzmo święty,
Wszakżeś ty z łotra do raju przyjęty:

Pokazał Chrystus miłosierdzie tobie,
To samo uproś i naszej osobie.

Niech będzie nasze w tych słowach skonanie:

Gdy do królestwa twego wnijdziesz Panie,
Pamiętaj o nas, niech słyszym usilnie,
Dziś ze mną w raju będziesz nieomylnie.

Barbaro święta, miej o nas staranie,

Gdyż tobie oddał Bóg nasze skonanie:

A przed ostatnim żywota momentem,
Uproś posiłek świętym Sakramentem.

Niech dusza mówi do wyjścia gotowa,

Jezus, Maryja i Józef te słowa,

Iżbyśmy życie tak nasze skończyli,

Byśmy przy tobie wiecznie z Bogiem żyli.

PIEŚNI

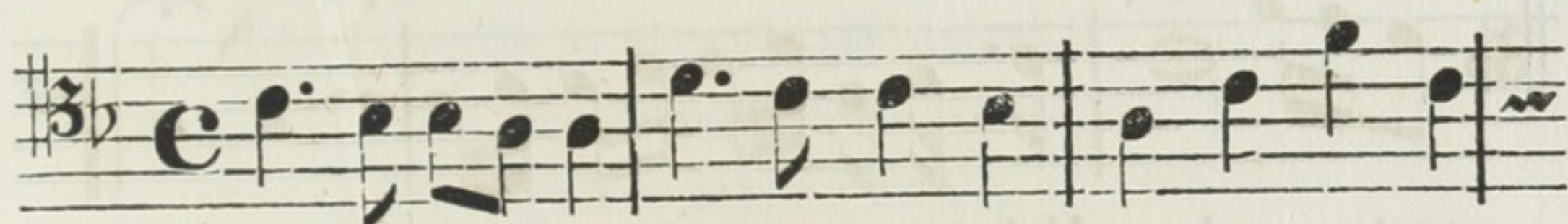
PRZYGODNE.

PIEŚŃ I.

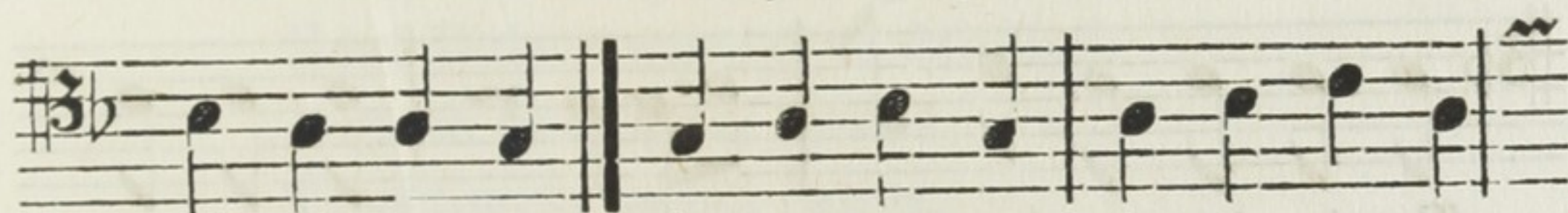
Pod czas ślubów małżeńskich.

Przed ślubem śpiewa się: Veni Creator jak na str. 142.

*Po ślubie zaś Pieśń następ. podług własnej melodyi, albo jak o
ś. Cecylii, str. 864. — lub jak Postanmy tu, w Pastorał. str. 144.*



O - to Bo - że serc tych dwoje, Spuszcza się na



ła - skę two - ję: Że - by się wier - nie ko - cha - li,



W zgodzie do śmier - ci wy - trwa - li.

Niech się licznie rozradzają,

Dziatek w służbie twej chowają:

Niech im się w życiu powodzi,

Niech im zły człowiek nie szkodzi.

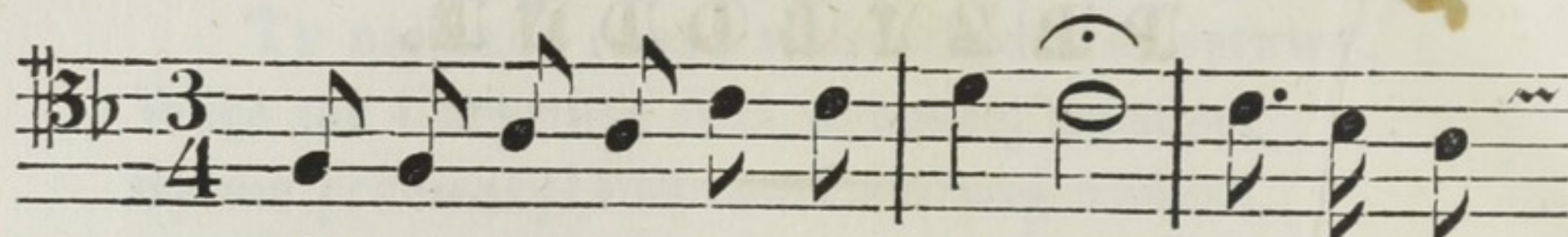
A w starości po ich zgonie,

Niech znowu złączywszy dłonie,

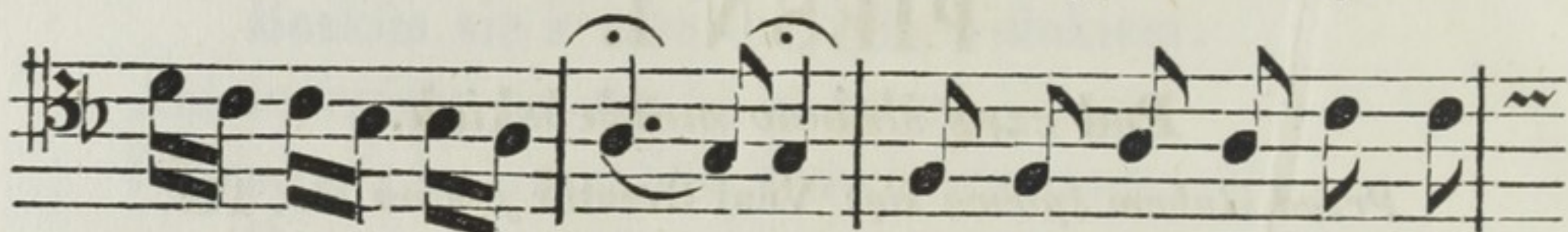
Po nadgrode obiecana,

Z weselem przed tobą staną.

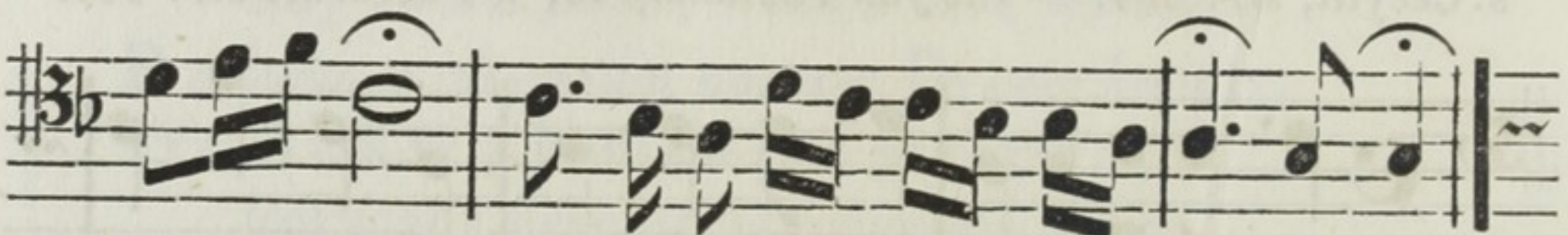
PIEŚŃ II.

O wielkości Boga.

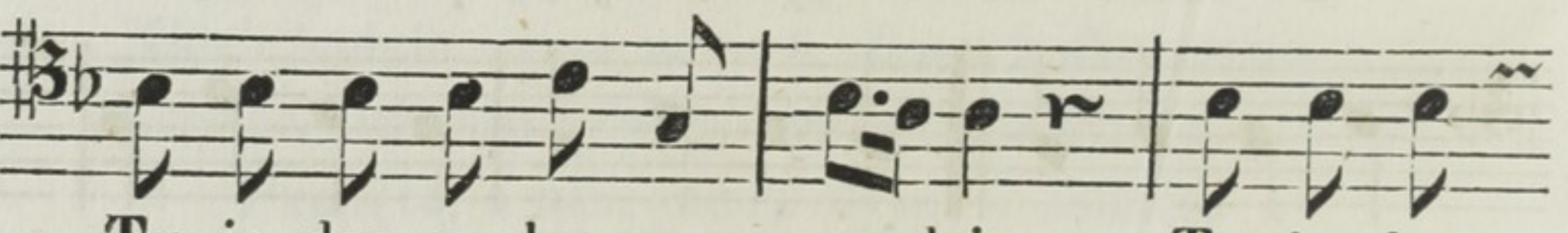
Oj-cze wieków pe-len chwa-ły, Chwa-ły bez



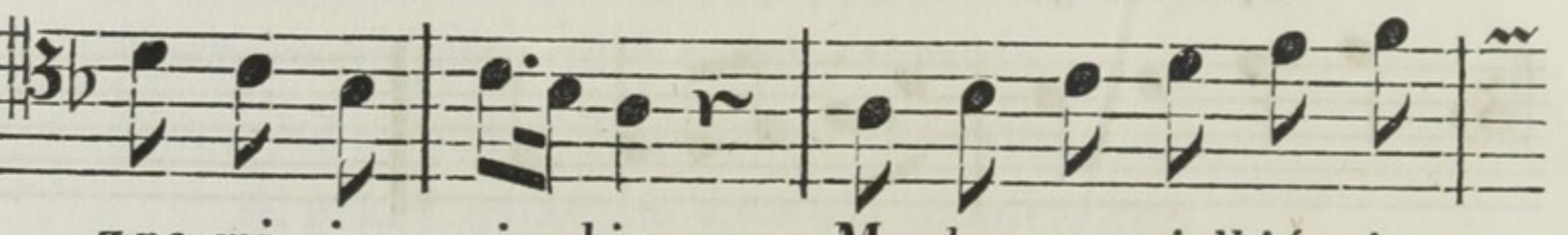
gra - nie ni koń - ca, Któ-re-go sło-wem po-



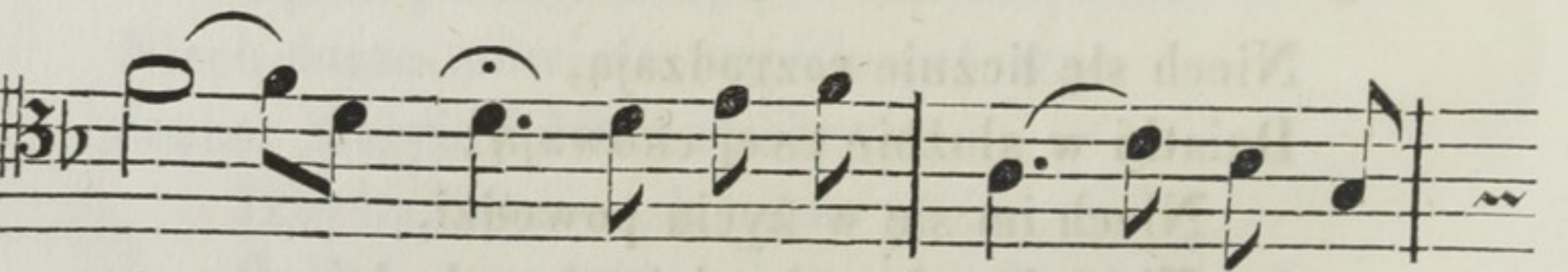
wsta - ły, Księżyce, gwiazdy i słoń - ca :



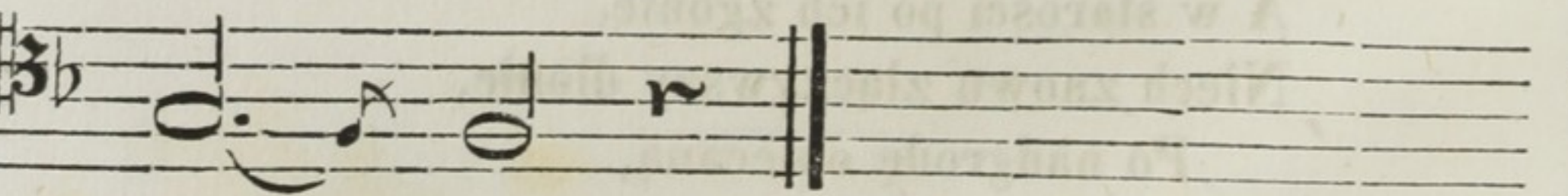
Ty je-den o - be-cny wszę-dzie, Ty je-den



zna-mi i w nie-bie, Ma du-sza wielbić nie



bę - - dzie, Tyl-ko twą wiel - kość i



cie - - bie.

Ty jeden!.. lecz któż policzy
Te niewidzialne przymioty,
Które od wieków dziedziczy,
Wszechmocność twojej Istoty?

Czy grzmią fale.. piorun błyska,
Czy po kwiatkach brzęczą roje:
Wszędzie świetności zjawiska,
Otaczają berło twoje.

Lubo widzę te gwiazd koła,
Co w przestrzeniach niebios toną:
Czyjże umysł pojąć zdoła,
Mnogość światów nieskończoną?

Kogóż ta ziemia nie dziwi,
Gdy mimo wieków zagłady,
Dźwiga na sobie i żywi,
Rozliczne jestestw gromady?

Gdyś Boże stworzył te dzieła,
Jeszcze twej dłoni opieka,
Troskliwość swoją zajęła,
Uposażeniem człowieka.

Z twej łaski pamięć dziedziczę,
Lecz któż tę pamięć pojmuje?
Gdy zgasłe życia słodycze,
W mej wyobraźni maluję.

Twoim jest ten dar myślenia,
Co jak dzieł twoich potęga,
Ogarnia niebios sklepienia...
I krańców świata dosięga.

Tyś nadał sercu mojemu,
Czucie najśłodszej pociechy,
Kiedy przebacza bliźniemu
Jak ty przebaczasz me grzechy.

Ty Boże zsyłasz w me łono
Smutek, gdy myślą przewinię :
Rozkosz, gdy innym to czynię,
Co chcę by dla mnie czyniono.

Tak dobroczynną przestroga,
I dzikich dłoń twa obdarza :
Strawić swych zgryzot nie mogą,
Nawet i piersi zbrodniarza.

Wszystko czas z wieków potokiem,
Wraca na łono nicestwa :
Aleś tak smutnym wyrokiem,
Nie dotknął mego jestestwa.

Tyś mnie twój obraz udzielił,
I tyś mnie dary twojemi,
Zgłębiać przedwieczność ośmielił
Acz jestem prochem twej ziemi.

Dla mnie słodycz znosi pszczoła,
Dla mnie owoc, złote żniwa,
Wonne kwiaty, zbawcze zioła,
Daje opatrność troskliwa.

Królu chwały, ojcie ludów,
W dziełach twoich niepojęty :
Twórco tylu świata cudów,
Boże wielki ! Boże święty !

Tyś mną pociechą jedyną,
Ty ulgą nieszczęść kolei :
Ty razem z smutku przyczyną,
Zsyłasz nam promień nadziei.

Tyś ujarzmił dumę świata,
Wstrzymał krwi ludów potoki :
Bo twe kazały wyroki,
Kochać bliźniego jak brata.

Nie masz tam ognia ni stali,
Nie drżą mdlejące ofiary :
Gdzie święte prawa twej wiary,
W niewinnych pieniach lud chwali.
Twa mądrość spreczny dział plonów.
Cnotom i zbrodni przeznacza :
Tak czuwa nad blaskiem tronów,
Jak i nad strzechą tułacza.

Gdy w zmianach losu mej nawy,
Sarkam na ciężar niedoli :
Wspomnij mi Boże łaskawy,
Żem winien uleż twojej woli.

Wspomnij, że po tej żegludze,
Stanę przed twojem obliczem :
Ze szczęście którem się trudzę,
Obok przyszłości jest niczem.

Ucz mnie jak dopiąć tej cnoty,
Co ludzi z niebem jednoczy,
A w namiętnościach ślepoty,
Ku tobie zwracaj me oczy.

Karć me żądze bym nie zgrzeszył,
Chętnie przestawał na mojem :
Cierpiących wspierał i cieszył,
Świętym oddychał pokojem.

Acz ufny w twojej litości,
Spokojnie czekam dni schyłku :
Otwórz dłoń pełną hojności,
I pełną rosy posiłku.

Niech nam króluje na wieki,
Twa dobroć, mądrość i władza :
A pokarm twojej opieki,
Niech troski nasze osładza.

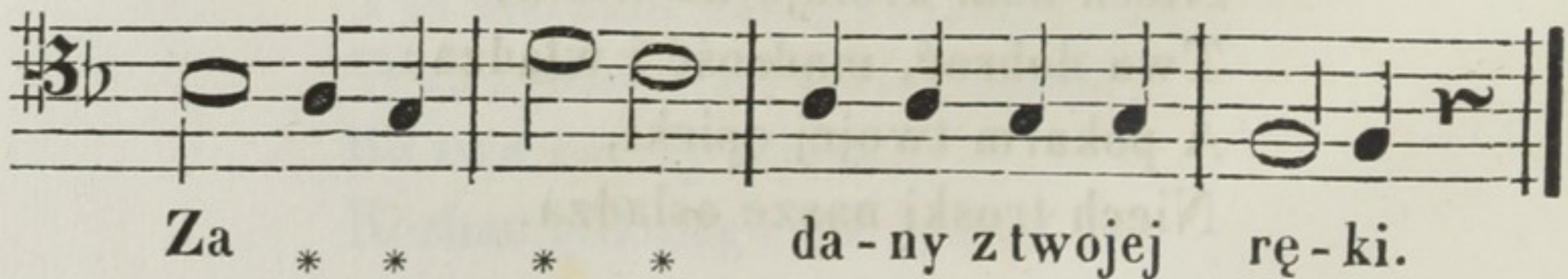
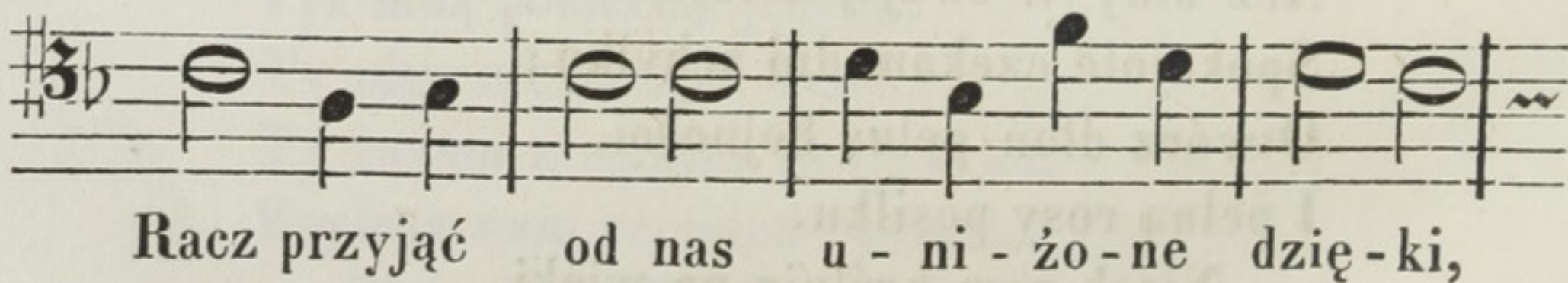
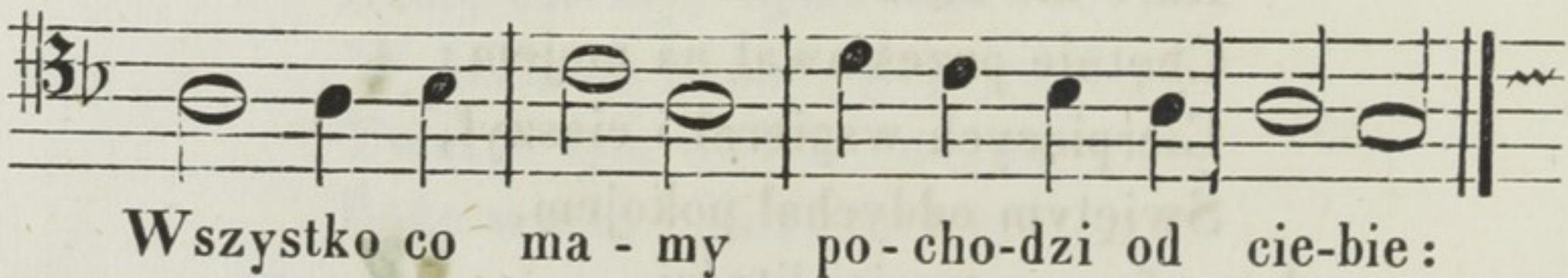
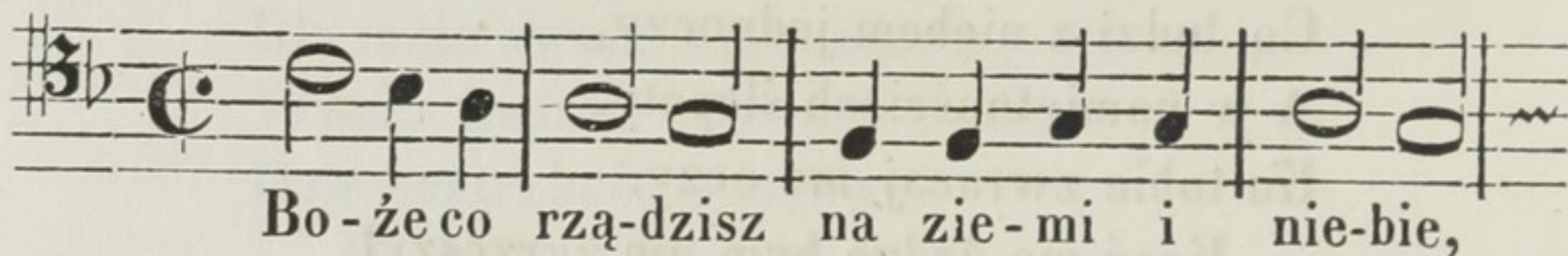
Niech wszystko co świat posiada,
Co nad nim dłoń twa unosi,
Twej wszechmocności hołd składa,
I ciebie twórcą swym głosi.

Tą prośbą kończę me pienia,
Bo ty najlepiej wiesz Boże,
Czem słabość mego plemienia,
Uszczęśliwioną być może.

PIEŚŃ III.

Pieśń dziękczynna za otrzymane dobrodziejstwo.

UWAGA. W miejsce oznaczone gwiazdkami kładą się następujące wyrazy: Za ten urodzaj, — albo: za ten zbiór plonów — za ten deszcz żyzny — za to zwycięstwo — za miły pokój — lub ogólnie: za dobrodziejstwa.



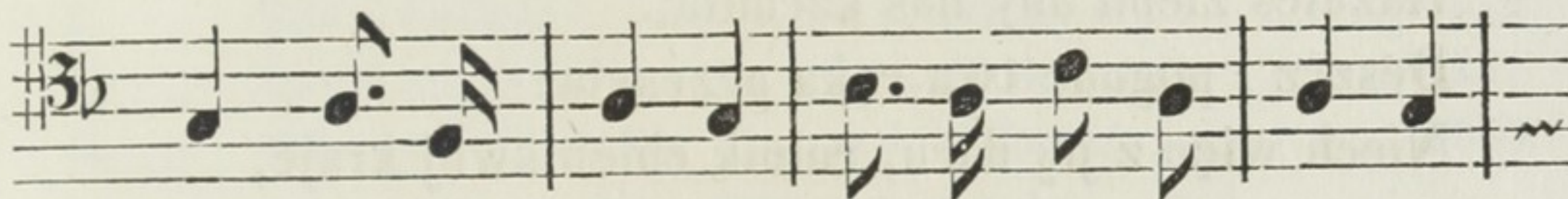
Bądź nam i nadal ojcem miłosiernym,
 Wszak my twe dzieci, my twym ludem wiernym:
 A jeżeli kiedy z drogi twej zbłądzimy,
 Nie karz, lecz przebacz — my się poprawimy.

PIEŚŃ IV.

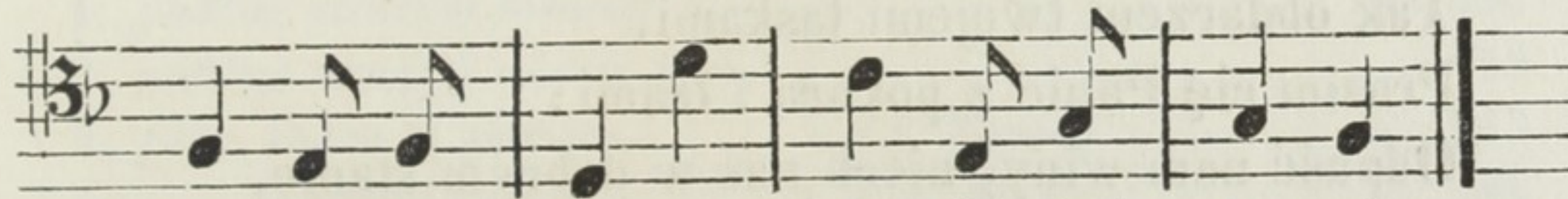
O błogosławieństwo Kraju.



Bo - że któ - re - go do-broć się u - no-si,
 Gdy cię cno - tli - we ser-ce o co prosi:



Wy - słu-chaj mo-dły któ-re ten lud czy-ni,



W twojej świą - ty - ni, w twojej świą - ty - ni.

Błogosław Panu który nami włada,
 Niech tron swych ojców szczęśliwie posiada:
 Na szczęściu ludu niech swą wielkość kładzie,
 W męztwie i radzie.

Niechaj pobożność krwi jego nie ginie,
 Co wzorem cnoty w dziejach świata słynie:
 By dobrych Królów wiekopomna chwała,
 W wnukach została.

Błogosław Panie i temu rządowi,
 Który złe znosi, a dobre stanowi:
 W pracy, gdzie idzie o szczęśliwość ludu,
 Niech nie zna trudu.

Męztwu wojsk naszych daj ogromne siły,
By sławę ojców swoich odnowiły:
Niech w nich najeźdnik odpór znajdzie wszędzie,
W swoim zapędzie.

Niech się na ziemi tej zbrodzień nie rodzi,
Co depreczając prawa szczęściu braci szkodzi:
Zdradą i fałszem żyjąc nie-spokojny,
Krwi chce i wojny.

Pokój wam daję, wyrzekłeś to Panie,
Niech głos ten prawem dla świata zostanie:
By zgoda sprzęgła sąsiedzkie narody,
Wśród ich swobody.

Kazałeś ziemi aby nas karmiła,
Deszcz i pogodę twa ręka przesyła:
Niech więc z jej daru, rolnik chleb swój kraje,
I nędznym daje.

Tak obdarzeni twojami łaskami,
Prosim cię Panie z pokorą i łzami:
Odpuść nam winy, niech nas w dobrym stanie,
Wieczność zastanie.

Niektóre uwagi względem Pieśni i Melodyj.

UWAGA I. *Śpiewanie pieśni nabożnych w kościele, czy-
lito sam Organista śpiewa czyli też z ludem, najlepiej się
oddaje z towarzyszeniem organu: a śpiewając w czasie
mszy czytanej, można czynić znaczne preludya między
strofą a strofą.*

UWAGA II. *Przez Oktawę lub Nowennę do ś. Patrona kościoła, śpiewana być może codziennie na mszy czytanej pieśń o tymże ś. Patronie: lecz dla odmiany, codzień podług innej melodyi o ile się znajdzie stosowna. Niech tu służy za przykład Nowenna do ś. Wincentego a Paulo, z dobranymi do dwóch pieśni melodyjami, z których*

Pieśń I. Ojciec ubogich, może być śpiewana

- | | |
|--|----------|
| 1. podług własnej melodyi | str. 235 |
| 2. jak: Potężny Boże w Przygodnych . . . | „ 273 |
| 3. „ Serdeczna Matko o N. M. P. | „ 486 |
| 4. „ Niech cię cnot twoich . . o ś. Józefie | „ 499 |
| 5. „ Dziękujmy Bogu o ś. Marcinie | „ 521 |
| 6. „ Nieogarniony w dar. . . o ś. Józ. Kalas. | „ 529 |
| 7. „ Nowy Apostoł o ś. Dominiku | „ 842 |
| 8. „ Cześć oddawajmy o ś. Katarzynie | „ 541 |
| 9. „ Śliczny kwiateczku o ś. Salomei | „ 1008 |

Pieśń II. Wielki ozdobo,

- | | |
|---|----------|
| 1. podług własnej melodyi | str. 237 |
| 2. podług drugiej własn. mel. | „ 758 |
| 3. jak: Jeden w naturze o ś. Trójcy | „ 253 |
| 4. „ Zawitaj Córko o N. M. P. | „ 194 |
| 5. „ Wesółem sercem o ś. Gabryelu | „ 218 |
| 6. „ Wielki przed Bogiem . . o ś. Stanisł. B. | „ 965 |
| 7. „ Inclytum regni o ś. Janie Kant. | „ 523 |
| 8. „ Jacyncie święty o ś. Jacku | „ 993 |
| 9. „ O jak są wielkie o ś. Bonisławie | „ 1006 |

Oprócz tego jest jeszcze

Pieśń III. Ożyjcie, podług własnej melod. str. 643. 958

Pieśń IV. Głośmy w prawowiernych str. 989

Pieśń V. Ojciec sierot „ 992

można także i dwie pieśni śpiewać na mszy czytanej, jedną przed a drugą po podniesieniu, chociaż nie całe ale tylko po kilka stróf z każdej.

UWAGA III. *Na Suplikacjach nietylko te pieśni śpiewane być mogą które są położone pod tym tytułem, ale i inne sto-*

sownie do okoliczności. Takimi są w ogóle pieśni pokutne, jako to: Do ciebie Panie — Boże w dobroci — Straszliwego, i t. p. także Litanije: do P. Jezusa — do NMP. — do Wszystkich św. — W czasie zaś cholery, powietrza lub innych chorób, pieśni do NMP. O Maryja dobrotliwa — O pełna litości — Gwiazdo morza — tudzież pieśni do św. Pańskich: o św. Sebastyanie — o św. Rochu — o św. Rozalii — o św. Obrońcach w powietrzu. — W czasie wojny: Boga rodzica, św. Wojciecha — Pod twoją obronę — Bądź pozdrowiona — Boże łaskawy — Już źródło nieszczęść, i t. p.

UWAGA IV. *Ponieważ nie wiele mamy pieśni za umarłych, zatem bądźto na mszach czytanych żałobnych, bądź w czasie innych obrzędów, jak np. przy ciele umarłego w domu, lub odprowadzając toż ciało na cmentarz, albo powracając z cmentarza, można śpiewać także i następujące pieśni: Pieśń o Śmierci, str. 900 — o Sądzie, str. 901 — o Wieczności, str. 566 — o NMP. Witaj Królowa, str. 186. — jako też z Cerkiewnych: O rzeczach ostatecznych, str. 654. — o Śmierci, str. 655. — o Sądzie, str. 656. — Rozmowa z umarłymi, str. 676. — o św. Obrońcach w skonaniu, str. 1013. — także Litaniją o NMP. podług melodyi na str. 356.*

I to wspomnieć nie zawadzi, że dawniej w pospolitem użyciu a zwłaszcza u żebraków były pieśni o rzeczach ostatecznych, znajdujące się w książce pod tyt. Echo piekielne, a które śpiewano podług melodyi: Uważ pobożny.

WYKAZ WSZYSTKICH PIEŚNI

W ŚPIEWNIKU I W DODATKACH.

	str.		str.
PIEŚNI ADWENTOWE.		14	Pan z nieba 50
1	Hejnał wszyscy 9	15	Witajmy Jezusa 400
2	Boże wieczny 11	16	Rozkwitnęła się 402
3	Po upadku 12	17	Raduj się ziemio 404
4	Urząd zbawienia 13	18	Cieszymy się i pod 405
5	Tobie nad pomysł 387	19	Betleem święte 407
6	Mądrości! która 388	20	Ach witajże 408
7	Głos wdzięczny 15	21	Witajże dzieciątko 410
8	Archanioł Boży 17	22	Narodzenie Chryst. 412
9	Mittit ad Virginem 390	23	Alleluja! Chwalmy 416
10	Zdrowaś bądź 20	24	O błogosławiony 417
11	Posyła do Panny 22	25	Pójdźmy wszyscy 419
12	Z pomoeą Boga 393	26	Bóg się rodzi, gwiaz. 421
13	Chwalmy Boga 395	27	Boże i Królu 423
14	Spuśćcie nam 23	28	Bóg w Trójcy ś. 424
PIEŚNI NA BOŻE NARODZ.		29	Infinitæ bonitatis 51
1	Nużeśmy Chrześcijanie 26	30	Wspaniałości 426
2	Anioł Pasterzom 28	31	In natali Domini 53
3	W żłobie leży 30	32	Na Boże narodzenie 55
4	Dzieciątko się 33	33	Słyszę z nieba 428
5	Któż o tej dobie 399	34	Zgińcie z oczu 430
6	W dzień Bożego 34	35	Pasterze bieżeli 431
7	Kiedy Król Herod 36	36	Z narodzenia Pana 433
8	Zawitaj Jezu 39	37	A czemuż mój Jezus 56
9	Messyjasz przyszedł 40	38	Jezu śliczny kwiecie 434
10	Mamy przyjaciela 41	39	Narodził się Jezus Chr. 771
11	Wiwat dzisiaj 43	40	Gdy się Chrystus rodzi 772
12	Bóg się rodzi 45	41	Ach ubogi żłobie 773
13	Niepojęte dary 47	42	Pasterze drzymali 774
		43	Obchodząc Jezusa 776
		44	Witaj Jezu nasz 777

	str.		str.
45 Pasterze mili	778	18 Daj nam Chryste	443
46 Nowy rok bieży	780	19 Wysłuchaj Stwórcu	445
47 Bóg się z Pauny	781	20 Ojczy Boże	81
48 Witaj Jezu ukochany	782	21 Krzyżu święty	88
49 Narodził się poząd	784	22 Zawitaj ukrzyżowany	91
50 Kiedy słyszę	786	23 Zbliżam się ktobie	93
51 Pasterze paśli	787	24 Ludu mój ludu	446
52 Zjawilo się nam	788	25 Już Chrystus życie	94
53 Tryumfy Króla	789	26 Płaczcie Anieli	96
54 Witam cię witam	790	27 Dobranoc głowo ś	100
55 Figurowana	792	28 Płacz, płacz kto żyw	447
56 Szczęśliwa kolebko	793	29 Płaczże dzisiaj	449
57 W Betleem mieście	794	30 Uważ pobożny	451
58 Wraz pochwalmy	795	31 Patris sapientia	101
59 Collaudemus	796	32 Jezus mądrość	103
60 Przyjmij od nas	796	33 Confusus bæreo	455
PIEŚNI NA WIELKI POST.		34 Ogrodzie oliwny	104
<i>Nabożeństwo Passyjne.</i>		35 Będąc przestraszony	112
1 Gorzkie żale	59	36 Ach mój Jezu	116
2 Żal duszę ściska	60	37 Lament serdeczny	117
3 Jezu na zabicie	61	38 Stała Matka	119
4 Ach ja Matka	63	39 Już cię żegnam	121
5 Przypatrz się duszo	64	40 Ty któryś gorzko	126
6 Jezu od żydostwa	65	41 Idąc w przykrą	797
7 Ach widzę Syna	67	42 Witaj ręko Chrysta	799
8 Duszo oziębła	69	43 Płaczmy wszyscy	800
9 Jezu od pospólstwa	70	44 Niech wszystkich	802
10 Ach mnie Matce	71	45 Coć Matko	804
<i>Obchody drogi krzyżowej.</i>		46 Mentos piæ	808
11 Boska dobroci	437	PIEŚNI WIELKANOCNE.	
<i>Pieśni o Męce Pańskiej.</i>		1 Przez twoje święte	128
12 Jezu Chryste	73	2 Chrystus zmartwych	129
13 Wisi na krzyżu	74	3 Wesoly nam dziś	130
14 Rozmyślajmy dziś	75	4 Wstał P. Chrystus	132. 757
15 O duszo wszelka	77	5 Chrystus Pan zmartw.	133
16 Wspominajmy	79	6 Zwycięzca śmierci	458
17 O jak srodze	443	7 Złóćcie troski	459

	str.
8 Wesoły nam dzień	463
9 Witaj dniu święty	134
10 Ofiarujmy chwałę	135
11 Dziś Chrystus Król	137
12 Dziś nam nastał	138
13 Wysławiajmy Chrysta	140
14 Alleluja! Jezus żyje	464

PIEŚNI NA ZIEL. ŚWIĄT.

1 Veni Creator Spiritus	142
2 Przybądź Duchu	143
3 Veni Sancte Spiritus	144
4 Zstąp Duchu	146

PIEŚNI NA BOŻE CIAŁO.

1 O Przenajśw. Hostyja	148
2 Przed tak wielkim	149
3 Twoja cześć, chwała	150
4 Zróbcie mu miejsce	466
5 Kłaniam się tobie	151
6 Rzućmy się wszyscy	152
7 U drzwi twoich	154
8 Idzie, idzie Bóg	155
9 Niebo, ziemia	156
10 Chwalmy niewysł.	157
11 Witam cię witam	158
12 Witaj Boże utajony	467
13 Jezu dulcis	469
14 Jezusa słodkie	160
15 Sław języku	161
16 W Sakramencie	470
17 Lauda Sion	163
18 Chwal Syonie	165
19 Boże Kocham cię	168
20 Nieskończona	171
21 Bądź pozdrowione	174
22 Witaj krynico	175
23 Każda żyjąca dusza	471

str.

PIEŚNI O NAJŚW. M. P.

1 Pod twoją obronę	177
2 W pierwszym mom.	179
3 Z wyroków nieba	180
4 Anioł Gabryel	181
5 Maryja Panna	183
6 Czystsza nad słońce	184
7 Wzięta do nieba	185
8 Witaj Królowa nieba	186
9 O Gospodze uwielb.	186
10 Gwiazdo morza	188
11 Witaj święta i poczę	189
12 Witaj nieba i nad	191
13 Ciebie na wieki	192. 757
14 Zawitaj Córkko	194
15 Perło droga	196. 959
16 Salve Regina! zawit.	198
17 Zawitaj Królowa	473
18 Dopóki na świecie	474
19 Matko niebieskiego	199
20 Matko Szkaplerza ś.	200
21 Matko Różańca ś.	201
22 Maryja bądź pozdr.	476
23 Święta Panno	480
24 Kto chce Pannie M.	482
25 Serdeczna Matko	486
26 O pełna litości	487
27 Wzmocnij usta	489
28 Omni die	202
29 Dnia każdego	207
30 O Maryja Matko	212
31 Ty któraś pięknie	214
32 Boga Rodzico	491
33 O Matko ukochana	698
34 Zawitaj ranna	710
35 Pomnijmy że z łaski	810
36 Najśliczniejsza lil.	814

	str.
37 Oto przychodzim	816
38 Gdyśmy przyszli	817
39 Ach! jak smutne	818
40 Matko Boska	821
41 O wielka Matko	823
42 Zawitaj Matko	824
43 Pod twój płaszcz się	826
44 Wielbij cały świecie	828
45 Śliczna jak księżyc	830
46 O której berła	832
47 Marsz, marsz me	833
48 Witaj niebios Królo.	835
49 O Maryja dobrotliwa	836
50 Maria! Maria	888
51 Maryja! Maryja	839

PIEŚNI O ŚŚ. PAŃSKICH.

1 O ś. Mich. - Xiąże nieb.	217
2 O ś. Gabr. - Wesoleń	218
3 O ś. Rafa. - Rafale ś.	219
4 O ś. An. str. - Cześć win.	221
5 O śś. Anio. - Zawitaj	222
6 O ś. Ja. Chr. - Aby nasz	497
7 O ś. Józefie - Szczęśliwy	224
8 O ś. Józefie - Niech cię	499
9 O ś. Józefie - Ten co go	501
10 O ś. Piotrze - Jeżeli chcesz	502
11 O ś. Pawle - Wśród trosk	504
12 O ś. Jędrz. - Ten co naj.	506
13 O ś. Jakób. - Pochwalmy	508
14 O ś. Bartł. - Apostolskie	509
15 O ś. Wojc. - Sławny w mę.	963
16 O ś. Stan. - Wielki przed	965
17 O ś. Stan. - Witaj św.	968
18 O ś. Stan. - Boga w śś.	972
19 O ś. Ja. N. - Witaj Janie	229
20 O ś. Ja. N. - Ś. Janie Nep.	514
21 O ś. Ja. N. - Szczęśliwe	515

	str.
22 O ś. Ja. N. - Będąc osław.	517
23 O ś. Walen. - Walenty bł.	981
24 O ś. Wawr. - Sławny Im.	226
25 O ś. Wawr. - Różo z ogr.	228
26 O ś. Sebast. - Sebastyanie	983
27 O ś. Flor. - Pobożni	511
28 O śś. Krysp. - Witaj łącz.	519
29 O ś. Marc. - Dziękujmy	521
30 O ś. Miko. - Niech będzie	232
31 O ś. Miko. - Krzyknijmy	987
32 O śś. Cyril. - Święci Cyr.	984
33 O bł. Winc. - Na ziemi	986
34 O ś. Ja. K. - Osobliwy	233
35 O ś. Ja. K. - Inclytum	523
36 O ś. Ja. K. - Przezacna	527
37 O ś. Win. a P. - Ojciec ubog.	235
38 O ś. Win. a P. - Wielki	237.758
39 O ś. Win. a P. - Głosmy	989
40 O ś. Win. a P. - Ojciec sierot	992
41 O ś. Józ. K. - Nieogarn.	529
42 O ś. Dom. - Nowy Apo.	842
43 O ś. Jacku - Jacyncie	993
44 O ś. Czesł. - Tobie niech	995
45 O ś. Win. F. - Anioł Winc.	239
46 O ś. Franc. - Boże niep.	844
47 O ś. Ant. - Tryumfuj.	531
48 O ś. Ant. - Witaj o św.	846
49 O ś. Ant. - Wielceś pow.	848
50 O ś. Ant. - Jeżeli szu.	850
51 O ś. Ant. - Wszechmoc.	854
52 O ś. Ja. D. - Zbawco	857
53 O ś. Sz. L. - Błogosł.	858
54 O ś. Wł. G. - Coś u Boga	859
55 O ś. St. K. - Nowa jutrz.	996
56 O ś. Kazi. - Kazimierzu	998
57 O ś. Izyd. - Oraczu	533
58 O ś. Izyd. - Izydorze	535
59 O ś. Izyd. - Wszechmoc.	1000

	str.
60 <i>O ś. Rochu</i> - Wielce koch.	1005
61 <i>O ś. Homob.</i> - Drogi klej.	1002
62 <i>O ś. Onufr.</i> - Witaj dziw.	1004
63 <i>O ś. Łaza.</i> - Co się stało .	758
64 <i>O ś. Ann.</i> - Witaj Pani . .	536
65 <i>O ś. Ann.</i> - Czyńmy . . .	538
66 <i>O ś. Ann.</i> - Samopiąta . .	860
67 <i>O ś. Ann.</i> - Ja sobie . . .	862
68 <i>O ś. Ann.</i> - Ś. Anno . . .	863
69 <i>O ś. Magd.</i> - Maryja M. .	540
70 <i>O ś. Kata.</i> - Cześć odda.	541
71 <i>O ś. Barb.</i> - Barbaro ś. . .	240
72 <i>O ś. Barb.</i> - Barbaro ś. . .	242
73 <i>O ś. Filo.</i> - Męczennicz. .	543
74 <i>O ś. Cecyl.</i> - Cecylijo . .	864
75 <i>O ś. Małg.</i> - Małgorza. . .	866
76 <i>O ś. Roz.</i> - Przechacna . .	545
77 <i>O ś. Roz.</i> - Witaj różo . .	549
78 <i>O ś. Broń.</i> - O jak są . .	1006
79 <i>O ś. Salo.</i> - Śliczny kw.	1008
80 <i>O ś. Kune.</i> - Ty coś zro.	1009
81 <i>O ś. Jadw.</i> - Jadwigo ś. .	1010
82 <i>O ś. Helen.</i> - Zasługi . . .	867
83 <i>O ś. Elźb.</i> - Elźbieto . .	1011
84 <i>O śś. Obro.</i> - Rochu ś. .	1012
85 <i>O śś. Obro.</i> - Póki w ży.	1013
86 <i>O WW. ŚŚ.</i> - Racz być .	549

PIEŚNI PRZYGODNE.

1 Trójca Bóg Ojciec	246
2 Do ciebie Panie	249
3 Boże w dobroci	250
4 Straszliwego	251
5 Jeden w naturze	253
6 Po całym świecie	255
7 Kto się w opiekę	257
8 Wszechmocna mego	258
9 Ach nieskończony B. . . .	261

	str.
10 Szczęśliwy kogo	263
11 Pełna mądrości	551
12 Co się zamyślasz	552
13 Ach nieskoń. litościwy . .	554
14 Wszystka moja	556
15 Sierota ja mocny B. . . .	557
16 Niech się ze mną	559
17 O bezdenna miłości . . .	563
18 Będę cię wielbił	265
19 Któż mnie pocieszy . . .	267
20 Postrzeż się z rozumu . .	564
21 Jezu związany	268
22 Niech Jezus Chryst. . . .	270
23 Kiedy ranne	271
24 Wszystkie nasze	272
25 Boże z twoich	272
26 Lucis largitor	568
27 Credo in te	570
28 Potężny Boże	273
29 O który jesteś	275
30 Ojczy modlim się	276
31 Wszystko co oko	572
32 Ciebie Boże chwalimy . .	279
33 Ciebie Boże chwalimy . .	896
34 Pójdźmy do Pana	869
35 Skoro tylko wstaje	870
36 Podniosłem oczy	874
37 Zważ człowiecze	875
38 Miasto Króla	876
39 Ach mój Boże	877
40 W ucisku moim	878
41 Ufam w Bogu	880
42 Boże twoje zlitow.	881
43 Chorągiew się	882
44 Wszystkie narody	884
45 Czego chcesz po nas . . .	885
46 Najśłodszy Jezu	886
47 Panie któremu	888

	str.
48 Już źródło	890
49 Chwalcie Boga	891
50 Opatrzny Boże	893
51 Jezu zraniony	894
52 Oto Boże serc.	1015
53 Ojczy wieków	1016
54 Boże co rządysz	1020
55 Boże którego	1021
56 Żegnaj cię	898
57 O jak jest nędzny	900
58 W dzień ostateczny	901
59 Brzmi w sercu	566
60 Nie tak bystro	903

PIEŚNI ZA UMARŁYCH.

1 Jezu w Ogrójcu	282
2 Przez czyszczowe	284
3 Zmiłuj się Boże	576
4 Z głębi mojego	286
5 W łaskowości	905
6 Pogrzebmyż to	906
7 Dzień on dzień	908
8 Processyja na dzień zad.	287

PIEŚNI CERKIEWNE.

Pieśni na urocz. Tajem. P.

1 O wsz. Taj. - Kto prag.	579
2 O Trójcy ś. - Z nami	584
3 O Nar. Chr. - Góry	588. 957
4 O Nar. Chr. - Słodka	590
5 O Nar. Chr. - Źródło	591
6 O Obr. Chr. - Z głębin	594
7 O Chrz. Chr. - Światłości	595
8 O Ofia. Chr. - Niebo się	597
9 O Pust. Chr. - Święta pu.	600
10 O Męce P. - Któż z zie.	602
11 O Zmart. - Te są cuda	606

	str.
12 O Wniebo. - Dziś bogo	609
13 O Duchu ś. - Ożywia	611
14 Na B. Ciał. - Głos, głos	614
15 Na B. Ciał. - Wszystkie	616
<i>Pieśni o Najśw. M. P.</i>	

16 O Niep. Pocz. - Dziś	618. 958
17 O Nar. NP. - Z gór.	621. 957
18 O Ofia. NP. - Oblecz się	622
19 O Zaśl. NP. - Ogromu.	624
20 O Zwia. NP. - Archan.	626
21 O Naw. NP. - Ocuć się	629
22 O Bol. NP. - Słynie	630
23 O Wnieb. NP. - Weselcie	633
24 O Najśw. MP. - Ty coś	634
25 Bracka - Słudzy	636

Pieśni o śś. Pańskich.

26 O śś. Anioł. - Zbiór Se.	639
27 O ś. Jozaf. - Świętych	975
28 O ś. Bazyl. - Z drogich	640
29 O ś. Ja. Dam. - Wynijdź	642
30 O ś. Onufr. - Witaj	643
31 O ś. Win. a P. - Ożyj.	643. 958
32 O ś. Makry. - Makryno	646

Pieśni Przygodne.

33 O Miłoś. B. - Boże usł.	647
34 O Miłoś. B. - Rozmił.	650
35 O Nadziei - Od piersi	652
36 O rze. ost. - Pójdzie	654
37 O Śmier. - Czas, czas	655
38 O Sądzie - Słuchaj	656
39 O Piekł. - Wszyst.	661
40 O Niebie - Raj nam	662
41 Wchodnia - Wejrzyj.	663
42 Rozchodn. - Ciesz się	666
43 O Opatrz. - Bóg, Bóg	668
44 Rozmow. - Chwała	669

Pieśń za Umarłych.

45 Zatrzymajcie się	676
-------------------------------	-----

MSZE, NIESZPORY, i t. d.

MSZE.	str.	NIESZPORY.	str.
<i>Msze doroczne.</i>		1 Psalmy	952. 336
1 <i>Ms. całorocz. - Zacznij.</i> .	295	2 Hymn	340
2 <i>Ms. na Adw. - W czasie.</i> .	911	3 Magnificat	955. 341
3 <i>Ms. na B. Nar. - Wśród no.</i> .	914	4 Antyfona na zakończenie	
4 <i>Ms. na B. Nar. - Bogu dz.</i> .	918	Nieszporów	956
5 <i>Ms. na W. Post. - Już się</i> .	922		
6 <i>Ms. na Wielk. - Wśród ra.</i> .	924	<i>SUPLIKACYJE.</i>	
7 <i>Ms. na Ziel. Ś. - Pamiąt.</i> .	926	1 Przed oczy twoje	343
8 <i>Ms. na B. Cia. - Przyjmij</i> .	928	2 Królu nieba	345
<i>Msze o Najśw. M. P.</i>		3 Daj nam miły	346
9 Przy obchodzie	932	4 Święty Boże	346
10 Przedziwna Matko	937		
<i>Msza o śś. Pańskich.</i>		<i>LITANIJE.</i>	
11 Dziś radość na Syonie . . .	942	1 Lit. do Pana Jezusa	347
<i>Msze Przygodne.</i>		2 Lit. do Najśw. M. P. . . .	349
12 Z pokorą upad.	307. 759	3 Lit. do Wszyst. śś.	351
13 Boże Stwórczo	313	4 Melod. do Litanji	356. 760
14 Prosternimur	318		
15 Nieogarniony	323	<i>KORONKI.</i>	
16 Co nam nakazuje	327	1 O Trójcy Przenajśw. . . .	357
17 W twej świątyni	679	2 O Najśw. M. P. Szkapl. . .	698
18 U podnóżka	683		
19 Naż wszyscy	687	<i>RÓŻAŃCE.</i>	
<i>Msze za Umarłych.</i>		1 O Najśw. Maryi Pannie . .	710
20 Boże Sędzio	332	2 O Najśw. Imieniu Jezus .	737
21 Tobie Boże	690		
22 Wieczny odpocz	693	<i>GODZINKI.</i>	
23 O Boże przedwiecz. . . .	946	1 O Niepok. Pocz. NMP. . .	372
24 Przy tem martwem	950	2 Melod. dodatkowe	757. 957

Omyłki Druku w Dodatku II i III.

<i>str.</i>	<i>wiersz</i>	<i>zamiast</i>	<i>popraw ołówkiem</i>
771	3 od dołu	Trzy	Trzej
790	14 od góry	a afektem	z afektem
796	2 od góry	Cwałą	Chwałą
807	5 od góry	clowiecze	człowiecze
833	9 od góry	bija	bija
839	10 od góry	verbu	verba
848	3 nut,	<i>nuta 7ma ma być ćwierciowa</i>	
849	3 od góry	onego	cnego
„	11 od góry	się	cię
850	1 od góry		PIEŚŃ V.
852	1 od góry	Agri	Ægri
853	11 od góry	gdy ufnością	gdy z ufnością
858	17 od góry	PIEŚŃ V.	PIEŚŃ VIII.
859	15 od góry	PIEŚŃ XI.	PIEŚŃ IX.
866	3 od góry	Małgorzata	Małgorzato
902	7 od dołu	Widcąc	Widząc
905	2 nut,	<i>nuta 4ta ma być la czyli a</i>	
908	5 od góry	czem my	czem wy
912	4 od dołu	Aniałowie	Aniołowie
936	9 od dołu	ich ponowili	ich nie ponowili
948	4 od dołu	O Boże	O Boży
954	14 od dołu	Chwalcież	Chwalcie
955	4 od góry	Psalm 119	Psalm 116
980	18 od góry	neszą	noszą
981	8 od góry	Patuj	Ratuj
982	6 od góry	chiał	chciał
1017	5 od dołu	krańcśw	krańców
1018	8 od dołu	mna	mą

Resztę omyłek łatwo każdy poprawi.



St. Anthony, Mo.
6.12.64.
+1/4 - 21025

0902652 30. XI. 66 210

ŚPIEWNIKA

Kościelnego z Melodyjami

i z trzema Dodatkami

nabyć można u XX. Missyonarzy w Krakowie
i po niektórych Księgarniach.

Ceny są następujące:

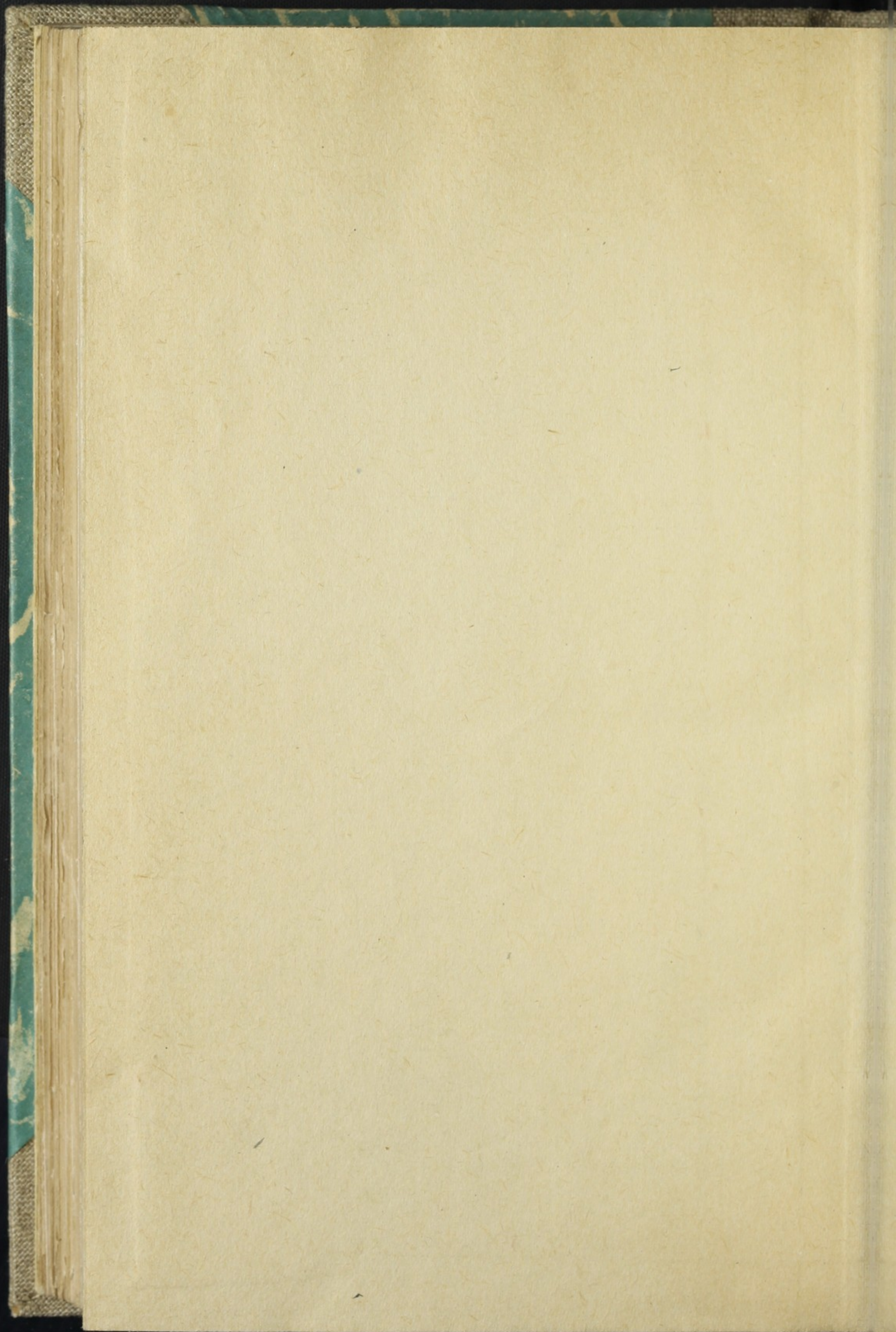
Śpiewnik	Złp. 10	(Tal. 1 sgr. 20)
Dodatek I	— 10	(— 1 — 20)
Dodatek II	— 7	(— 1 — 5)
Dodatek III	— 3	(— „ — 15)

Uwaga dla Introligatora.

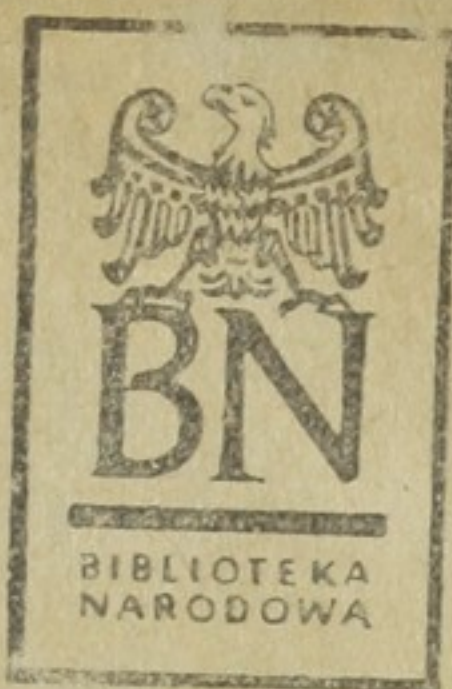
Ponieważ Śpiewnik Kościelny wraz z trzema Dodatkami jedną tylko stanowi książkę, jak to i liczby stronnic ciągle bieżące pokazują: w jeden zatem Volumen powinien być oprawiany. — Najstosowniejsza zaś byłaby oprawa z grzbietem odstającym tak, aby, gdziekolwiek go się otworzy i położy, sam się nie zamykał: co dla grających z niego jest koniecznym potrzebem.

W Drukarni Breitkopfa i Hertla
w Lipsku.









T. 3586-3587

Mus.